Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, Czwartek 2 października 1924 r.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, Dunajewskiego 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100.

15 groszy

NARODOWY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie zł. 3.40, z odnoszeniem do domu zł. 3.60 — Zamiejscowa zł. 4.20 — Zagranicą zł. 7.00

Wydawca: Inż. WŁADYSŁAW KUCHARSKI. Nr. 225 — Rok VII. Red. naczelny: Dr. WŁADYSŁAW ŚWIRSKI.

Zadania polityki polskiej

wobec akcji połączonych sił zmierzających do rewizji traktatów pokojowych.

Warszawa. (AW). „Gazeta Warszawska“, omawiając położenie Polski wobec sytuacji międzynarodowej, stwierdza, że **pod osłoną haseł pacyfistycznych mobilizują się w Europie potężne siły, których dążeniem jest rewizja i zmiana porządku rzeczy, ustalonego przez traktaty. Międzynarodówka socjalistyczna, międzynarodowe wolnomularstwo,** oraz **idea odrodzenia przedwojennych Niemiec,** te trzy czynniki złożyły się na **wspólny prąd przeciwko podstawom obecnego stanu politycznego w Europie. Główny szturm przeciwko stanowi Europy ma być wymierzony na przyszłorocznym kongresie rozbrojenia, w którym udział wezmą Niemcy i Rosja.**

Ten stan rzeczy stawia politykę polską wobec bardzo trudnych zadań w Lidze Narodów i na ogół na terenie międzynarodowym. **Polityka polska ma przed sobą zadania, streszczające się w dwóch punktach: 1) usilnej pracy nad zorganizowaniem grupy tak zwanych państw zagrożonych i w udaremnieniu jawnych, albo ukrytych zamachów na traktaty** i 2) **w dążeniu do uzyskania stałego miejsca w Lidze Narodów.**

Starcie z bandą, która dokonała napadu pod Łunińcem.

15 bandytów przedarło się przez granicę, reszta rozprószyła się po lasach.

Warszawa. (AW). Wczoraj **oddziały policyjne zetknęły się z bandą z pod Łunińca.** Starcie miało miejsce **tuż nad samą granicą** na terenie 24 posterunku.

Banda, **licząca około 40 ludzi, stanęła w pasie pogranicznym, mając przed sobą 4 żołnierzy i 4 policjantów, którzy zagrodzili im drogę do Rosji sowieckiej.** Wywiązała się silna strzelanina, w ciągu której z obu stron padło przeszło 1000 strzałów. **W rezultacie 15 bandytów przerwało się przez słaby łańcuch polski i uciekli do Rosji.** Pozostali zaś pod naporem silnego ognia ze strony polskiej cofnęli się, rozpraszając się w lasach. Dodać należy, że **banda, o której jest mowa, dokonała w niedzielę, cofając się ku granicy, napadu na folwark** Zarzecze w powiecie łuninieckim, gdzie zamordowała właściciela Pawła Ślińskiego.

Bandy sowieckie gromadzą się na granicy polskiej.

Bandy te oczekują na bandę Kalinieńki.

Warszawa. (AW). „Przegląd Wieczorny“ donosi, że na odcinku granicy sowieckiej obok powiatu Łuninieckiego widać ożywiony ruch bolszewickich oddziałów konnych. W jednej z tamtejszych miejscowości Srebniki—Mokrzyńskie **stoi obozem 500 jeźdźców kawalerji bolszewickiej, którzy usiłują czynić wywiady o położeniu bandy Kalinieńki, uciekającej przed pościgiem polskim po napadzie na pociąg,** wiozący **wojewodę Downarowicza.**

SENSACYJNE ZEZNANIA CZTERECH SCHWYTANYCH BANDYTÓW.

Warszawa. (AW). Badania schwytanych pod Bogdanówką czterech członków bandy Kalinieńki, ustaliły, że są to jego oficerowie i najbliżsi współpracownicy sztabu. Złożyli oni **sensacyjne zeznania co do organizacji różnych band sowieckich, kontaktu z władzami sowieckiemi itd.**

Dymisja wojewody Downarowicza przyjęta.

Warszawa. (AW). Po porozumieniu się premjera Grabskiego z ministrem Hübnerem **dymisja Downarowicza została przez rząd przyjęta.** Urzędowe doniesienie nastąpi prawdopodobnie dziś po podpisaniu dymisji przez Prezydenta.

Poincare o duchu wojennym Niemiec.

Barle Duc. (PAT.) Przemawiając o sprawie ewakuacji Zagłębia Ruhr, Poincare stwierdził, że Berlin upewniwszy się co do przeprowadzenia ewakuacji, zapomniał, że **winien przeprowadzić zalecenia rzeczoznawców jako program, który musi być przeprowadzony w terminie późniejszym i podjął propagandę przeciw Traktatowi Wersalskiemu.** Następnie, widząc, że Liga będzie otwarta dla Niemiec, **Niemcy dążą do uchylenia się od podstawowych zobowiązań paktu.** To pozwala przypuszczać, że **duch wojenny nie został zwyciężony przez ducha pokoju.** Ostatnie rozprawy w Lidze Narodów są dowodem głębokiego poświęcenia się Francji dla praw wszystkich narodów i jej dążenia do uchronienia ludzkości od powtórzenia się katastrofy, która w ostatnich latach szerzyła się na całym świecie. W dalszym ciągu swego przemówienia Poincare mówił o sankcjach przewidzianych przez Ligę Narodów na wypadek napaści i oświadczył, że **gdyby w Niemczech przyszedł do władzy rząd nacjonalistyczny i Francja została zagrożona, to byłaby zmuszona liczyć na siebie.**

Z terenu wojny domowej w Chinach.

Atak wojsk rządowych na Szanghaj.

Szanghaj. (PAT.) 30 bm. „United Press“ donosi: **Na froncie Szanghaju toczy się walka, która, jak przypuszczają, przyniesie rozstrzygnięcie na tym froncie.** Obie strony atakują, wprowadziwszy do walki artylerję i samoloty, które obrzucają bombami okoliczne wsi. **Wojska Tse Kiangu twierdzą, że odniosły sukcesy pod Niating.** Wojska przeciwne atakują nad Liu Ho w kierunku na fort Wusung. Okręty wojenne z Nantinu ostrzeliwują Liu Ho.

Rozkładające się zwłoki napełniają wyziewami powietrze. W Szanghaju **grozi wybuch epidemji.**

Szanghaj. (PAT.) „United Press“. Wojska Czi Sien Yaunga zatakowały obrońców Szanghaju na całym froncie i odebrały im większą część terenu, zajętego przez nie w ostatnich dwóch tygodniach. Skutkiem tej operacji front bojowy posunął się naprzód, jednakże Czi Sien Yuang nie mógł wyzyskać zwycięstwa, ponieważ burze i deszcze uniemożliwiły mu posunięcie się artylerji. Wczorajsze walki uważają za początek generalnej ofenzywy na Szanghaj.

Londyn. (PAT.) „Morning Post“ donosi z Szanghaju. **Silna ofensywa wojsk Cze Kiang, która się rozczęła dnia 27 bm. trwa w dalszym ciągu.**

Sprawozdawca „Daily Mail w Mugdenie donosi, że prasa japońska rozpoczęła gwałtowną kampanję przeciwko Anglji i Ameryce. Obawiają się z tego powodu rozruchów przeciw cudzoziemcom w Mandżurji. Tsang Tso Lin potroił siły policyjne przeznaczone dla ochrony cudzoziemców.

Ponowna rewolucja w Brazylji

Berlin. (PAT.) Według doniesień z Buenos-Aires w brazylijskim stanie Parana, odżył na nowo ruch rewolucyjny. Rewolucjoniści postanowili proklamować niepodległość tego stanu.

San Domingo członkiem Ligi Narodów.

Paryż. (AW.) Liga Narodów po sprawozdaniu wszystkich komisji postanowiła przyjąć na członka Ligi San Domingo. **Będzie to 55 państwo przyjęte do Ligi Narodów.** Następnie przyjęto budżet Międzynarodowego Biura Pracy, oraz Trybunału Międzynarodowego w Hadze na ogólną sumę 22 miljonów złotych franków.

Hiszpanie zajęli Szeszuan.

Jest to bardzo poważny sukces ofenzywy hiszpańskiej.

Madryt. (PAT.) 30 września. **Wojska hiszpańskie wkroczyły do Szeszuanu nie ponosząc przytem prawie żadnych strat.**

W strefie Larache stoczona została krwawa bitwa przyczem obie strony poniosły ciężkie straty. **Generał Primo de Rivera powinszował generałowi Serrano dowódcy wojsk, które wkroczyły do Szeszuanu odniesionych sukcesów.**

Porozumienie czesko-polskie

we wszystkich sprawach.

Konieczność tego porozumienia uznali Benesz i Skrzyński.

Genewa. (PAT.) 30 wrz. Pomiędzy ministrem Skrzyńskim a ministrem **Beneszem osiągnięte zostało porozumienie, w którem ustalono program prac zmierzających do załatwienia wszystkich spraw pomiędzy obu państwami,** częściowo omawianych w poprzednich układach (nieratyfikowanych) częściowo zaś nowych.

Ustalenie stosunków sąsiedzkich wymaga zrewidowania tych spraw. Przejęci tą koniecznością ministrowie **postanowili zabrać się niezwłocznie do studjowania tych spraw podzielonych na parę kategoryj.** Studjowanie ma się odbywać już to drogą dyplomatyczną, już to przez wysłanie do jednej albo drugiej stolicy rzeczoznawców dla omówienia poszczególnych punktów z rządami. **Ustalenie metody pracy, dobra wola obustronna dojścia do rzeczywistego porozumienia, oraz konieczności leżące w naturze rzeczy obustronnych interesów, pozwalają ministrom wierzyć, że do końca listopada br. problem znajdzie swoje rzeczowe rozwiązanie i dojrzeje do przedstawienia ciałom ustawodawczym.**

Katastrofa żywiołowa w Szwajcarji.

Z powodu ulewnych deszczów i burzy oberwały się części lądu stałego w górach i runęły na wioski i stacje kolejowe.

Gazety genewskie donoszą o strasznej katastrofie w południowej Szwajcarji. Skutkiem burzy i deszczów oberwały się w górach znaczne części ziemi i jak lawina runęły na dolinę Maggia i okolice Aqua Calda. Linia kolejowa na przestrzeni 30 klm. została całkowicie zasypana. Most między Olivone a Aquila zerwany. Most nad Maggią grozi zawaleniem. Stacyjny budynek w Sameo leży w gruzach. Tak samo znaczniejsza część domostw we Sameo. Liczba ofiar w ludziach również bardzo znaczna. Piętnaście osób ciężko rannych. Ludzie, którzy ratowali się ucieczką, dostali się na most, prowadzący przez Maggię w chwili, kiedy fale wezbranej rzeki zerwały most i uniosły. Pięć osób utonęło. Inni, którzy umieli pływać, szczęśliwie dostali się na drugi brzeg.

Drugie doniesienie brzmi:

Była to potworna lawina złożona z ziemi i kamieni, która lecąc z gór, zasypywała gościniec i zdruzgotała domy. W kilku miejscowościach przerwane są połączenia telegraficzne i telefoniczne. Ruch kolejowy na tej przestrzeni wstrzymany aż do czasu póki nie uprzątnie się gruzów i ziemi. Między zniszczonymi domami znajduje się także schronisko starców. Jeden ze starców zginął podczas akcji ratunkowej. Liczba zabitych, jak urzędownie ustalono, wynosi 15 osób, bo tyle jest zaginionych. Rannych jest jeszcze więcej. Z pod gruzów wydobyto dopiero pięć trupów. Akcja ratunkowa trwa w dalszym ciągu.

Liczba bezrobotnych wzrosła do 163 tysięcy

Warszawa. (AW.) Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy wykazuje, iż w dniu 6 września br. **było w Polsce 163 tysiące bezrobotnych.** W sierpniu liczba bezrobotnych wynosiła 152 tys., w lipcu 138 tys., w czerwcu 98 tys.

Ważne zdarzenia astronomiczne.

Nowa kometa obserwowana z obserwatorjum warszaw.

Obserwatorjum astronomiczne w Warszawie porobiło **ważne spostrzeżenia** co do **nowej komety, odkrytej** w jednem z lepiej uposażonych **obserwatorjów astronomicznych niemieckich w Bonn.** Zauważył ją pierwszy dr. Finsler dn. **15-go września** w warkoczu Bereniki, choć dokładniejszych pomiarów jej miejsca dokonano po **raz pierwszy zdaje się 21-go września.**

Do Warszawy dotarła o niej wiadomość 24 września i tegoż wieczoru udało się **obserwatorjum astronomicznemu wyznaczyć dokładnie jej położenie.**

Jaśniała ona wówczas **7-mą wielkością,** nie wykazując u nas ani śladu warkocza. Z dwu obserwacji, dokonanych za granicą i jednej w obserwatorjum warszawskiem, wyznaczyło to obserwatorjum tymczasową drogę paraboliczną, wykazując, że **kometa już 4-go września przeszła przez punkt przysłoneczny i, że przez gwiazdozbiory Panny a następnie Wagi zmierzać będzie na południe.** Blask jej, w miarę oddalania się od słońca i ziemi, stale będzie słabnął, a ponieważ **kometa może być obserwowaną tylko krótko po zmierzchu, więc warunki jej widzialności będą się stale i dość prędko pogarszały.**

Zauważono przy tej okazji, że udział astronomów polskich w badaniach zjawiska komet, jak zresztą i wielu innych zjawisk na niebie, jest nad wyraz skromny, z powodu małych i przestarzałych narzędzi, a także braku odpowiednich warunków atmosferycznych, w jakich obserwatorja nasze są położone.

Zebrać się to da na przykładzie komet.

a) Prawdopodobieństwo odkrycia u nas komety jest zaiłomo małe, z **powodu absolutnego braku tak zw. poszukiwaczy komet.** Posiadany ongi przez warszawskie obserwatorjum poszukiwacz był w 1915 r. wywieziony do Rosji i dotychczas nie otrzymano go z powrotem, gdyż brak służących nam praw i faktyczne wszczętych przez delegację polską starań.

b) Posiadany obecnie przez tutejsze obserwatorjum **16-centymetrowy refraktor Merza pozwala w pomyślnych warunkach obserwować komety tylko do 9-tej wielkości,** a więc większość komet jest mu niedostępna.

c) Badania fotometryczne i spektroanalityczne nad rozwojem komet są zupełnie uniemożliwione z powodu braku narzędzi.

A może znajdą się — wzywa dr Kępiński, adjunkt obserwatorjum astronomicznego w Warszawie, który niniejsze wiadomości podaje do prasy — w Polsce prywatni ofiarodawcy, którzy pomni na świetną przeszłość astronomji polskiej, zechcą narzędzie po nad(r)zędziu, ufundować całkiem nowoczesne obserwatorjum narodowemu.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

POLSKI PAWILON NA WYSTAWIE W RYDZE.

Pisma łotewskie jednogłośnie zamieszczają przychylne wzmianki o pawilonie polskim na wystawie w Rydze. Szesnaście firm łotewskich zawiązuje stosunki handlowe z firmami polskiemi, szczególnie zwracają uwagę na wystawie w Rydze polskie eksponaty soli, węgla, sztucznego jedwabiu, żelatyny, produktów farmaceutycznych itd. (AW).

OŻYWIENIE GOSPODARCZE W OKRĘGU PIOTRKOWSKIM.

Z Piotrkowa donoszą: W miesiącu sierpniu sytuacja w przemyśle i handlu uległa pewnej poprawie. W fabrykach tutejszych **wyczuwa się pewne ożywienie i ruch.** Huta szklanna „Hortensja“ w tym miesiącu wysprzedała prawie cały zapas galanteryjnego szkła, **eksportując dość dużo do Rumunji.** To samo mniej więcej na hucie „Kara“. Składy szkła taflowego zmniejszyły się znacznie i są przed sezonem na wyczerpaniu. W związku z powyższem właściciele tych hut postanowili **puścić w ruch obydwie huty.** Z robotnikami została zawarta umowa przy interwencji inspektora pracy i w tym miesiącu będzie czynna **huta „Hortensja“, zatrudniająca 600 robotników,** a w niedługim czasie spodziewane jest uruchomienie huty „Kara“ (około 700 robotników). Od 1 września jest już w ruchu Przędzalnia Piotrkowska Manufaktury na Bugaju, narazie fabryka czynna 4 dni w tygodniu, zatrudniająca 170 robotników. Moszczenicka Manufaktura T. Ender w najbliższym czasie ma być uruchomiona.

W Radomsku wszystkie fabryki idą prawie normalnie, w przemyśle metalowym duże ożywienie z powodu zamówień. To samo w przemyśle meblowym.

WZROST ŚWIATOWEJ PRODUKCJI JEDWABIU.

Wszechświatowa produkcja sztucznego jedwabiu, która w latach 1902—1914 obliczano na blisko 12 miljonów kg., w roku 1922 osięgnęła około 36 miljonów kg. Następująca tablica wskazuje, jaką była produkcja sztucznego jedwabiu w różnych krajach w roku 1923: Stany Zjednoczone kg. 14 miljonów, Wielka Brytanja kg. 7 miljonów, Niemcy kg. 6 miljonów, Włochy kg. 4 milj. 600 tysięcy, Francja kg. 3 milj. 500 tysięcy, Belgja kg. 2 milj. 800 tysięcy, Szwajcarja kg. 1 milj. 700 tysięcy, Holandja kg. 1 milj. 200 tysięcy, inne kraje kg. 3 milj. 200 tysięcy — razem kg. 44 milj.

STOSUNKI HANDLOWE RUMUNJI Z POLSKĄ I CZECHOSŁOWACJĄ.

Czerniowce. (PAT). Import z Polski do Rumunji dokonany przez Czerniowce w maju, czerwcu i lipcu r. 1924 wyniósł 44,025.249 l, a wywóz z Czechosłowacji do Rumunji przez Czerniowce stanowił 74,990.482 l. Natomiast Polska sprowadziła z Rumunji w tym samym czasie produktów za 74,259.147 l., zaś Czechosłowacja tylko za 38,437.471 l. W eksporcie z Rumunji do Polski środki spożywcze zajmują pierwsze miejsce. Samej mąki pszennej sprowadziła Polska w powyższym okresie 4,497.010 kg. wartości 34,272.193 zł.

ULGI TARYFOWE DLA PRZEWOZÓW TRANZYTOWYCH Z RUMUNJI.

Warszawa. (PAT). W celu nietylko ożywienia stosunków z Rumunją, lecz również dla ściągnięcia przewozów tranzytowych na koleje polskie, oraz **poparcia eksportu polskiego na południowy wschód,** ustanowiona jest z ważnością najpóźniej od 1 października bezpośrednia taryfa kolejowa, przewidująca ulgi m. i. i dla zboża rumuńskiego, idącego tranzytem przez Polskę. Oprócz tego w taryfie wewnętrznej z ważnością od 1 września 1924 wprowadzono w życie wyjątkową taryfę dla zboża rumuńskiego, która przewiduje o 20 procent zniżkę opłat przewozowych, stosowaną w drodze reklamacji.

SUKCESY WYSTAWY POLSKIEJ W KONSTANTYNOPOLU.

Konstantynopol. (PAT.) 30 bm. Dnia 28 bm. wydał prefekt miasta **wielki bal dla Polaków przy udziale najwybitniejszych osobistości tureckich.** Na balu panował bardzo serdeczny nastrój.

Na ogólne żądanie wystawę przedłużono do dnia 11 października br. W ostatnich czterech dniach odbędzie się targ na eksponaty.

Piękność i zdrowie naszych miast.

ROZSZERZENIE PARKU UJAZDOWSKIEGO W WARSZAWIE.

Warszawa. (AW). Dzienniki donoszą, że Park Ujazdowski w Warszawie będzie znacznie rozszerzony przez zburzenie szpitala Ujazdowskiego i połączenie Parku z ogrodem Agrikola. Wówczas Park Ujazdowski razem z Agrykolą zajmie przeszło 3 włóki ziemi, a więc będzie nieco większy od Parku Łazienkowskiego. Na miejscu zburzonego szpitala będą ustawione gmachy dla najwyższych władz państwowych.

Polska emigracja.

LINJA AMERYKAŃSKA UNITET-STAATES-LINE OBEJMIE STATKI RZĄDOWE CELEM PRZEWOZU EMIGRANTÓW.

Warszawa. (AW). P. Minister Przemysłu i Handlu, Kiedroń, przyjął posła amerykańskiego ministra **Pearsona,** oraz dyrektora rządowej linji okrętowej amerykańskiej w sprawie przyszłego traktowania przez rząd polski linji okrętowej Unitet-Staates-Line. **Unitet-Staates-Line obejmie wszystkie statki rządowe, a służyć będzie w głównej mierze dla celów przewożenia emigrantów.**

Dzień polityczny.

ZMIANY W MINISTERSTWIE SPRAW ZAGRAN.

Warszawa. (AW.) Jak donosi „Przegląd Wieczorny“ w Ministerstwie spraw zagran. obejmie referat Ligi Narodów p. Komorniski. Sekretarz poselstwa w Belgradzie, który należy do składu obecnej delegacji polskiej w Lidze Narodów.

NOWY POSEŁ POLSKI W BRAZYLJI.

W dniu 16 września poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Rzplitej p. Jurystowski złożył listy uwierzytelniające prezydentowi Stanów Zjednoczonych Brazylji p. Bernardesowi. W dłuższej rozmowie między posłem polskim i prezydentem Brazylji poruszane były sprawy polskich kolonistów, sprawa stosunków handlowych i współpracy na terenie Ligi.

KANDYDAT NA POSŁA RUMUŃSKIEGO W WARSZAWIE.

Warszawa. (AW.) Kandydatem na następcę posła rumuńskiego w Warszawie Florescu jest p. Karp, wiceminister spraw zagranicznych w Bukareszcie.

SZKOLNICTWO DLA MNIEJSZOŚCI.

Warszawa. (AW.) W Ministerstwie oświaty odbywają się narady nad projektem rozporządzeń wykonawczych do ustawy o szkolnictwie dla mniejszości narodowych. Projekt odnośny jest prawie zupełnie gotowy.

Protest przeciwko wypuszczeniu Hitlera na wolność.

Monachjum. (PAT.) Jak donoszą z miarodajnych źródeł prokuratura przy sądzie krajowym w Monachjum postanowiła **założyć protest przeciw decyzji w sprawie wypuszczenia Hittlera na wolność** w dniu 1 października.

Przestroga dla pacyfistów.

Kraków, 1 października.

(w. ś.) Tegoroczna sesja Ligi Narodów została zakończona. Jaki jest jej bilans? Dwie sprawy koncentrowały na sobie główną uwagę: sprawa pacyfikacji i sprawa przyjęcia Niemiec do Ligi.

Pacyfikacji ma służyć projekt protokułu uzupełniającego do paktu Ligi w sprawie arbitrażu, bezpieczeństwa i rozbrojenia. Ale protokół ten ma wejść w życie dopiero po konferencji rozbrojeniowej, której zwołanie na przyszły rok zostało poleconem Radzie Ligi; w konferencji tej mają wziąć udział Niemcy i Rosja. Tak więc kwestja pacyfikacji świata zawisła w powietrzu.

Bardziej konkretnie przedstawia się sprawa przyjęcia Niemiec do Ligi. Wprawdzie w tej sprawie nic nie postanowiono, co więcej sprawa ta jeszcze nawet oficjalnie nie została otwarta, gdyż Niemcy nie zgłosiły jeszcze wniosku o przyjęcie, tem niemniej została ona posunięta bardzo daleko. Właściwie została już przesądzona. Rozmowy kuluarowe wyjaśniły sytuację o tyle, że przyjęcie Niemiec do Ligi nie ulega już wątpliwości, tylko że nie zostały jeszcze wyjaśnione konsekwencje polityczne tego faktu. Wstąpienie Niemiec do Ligi, a zwłaszcza danie im stałego miejsca w Radzie Ligi narusza ustaloną w niej równowagę wpływów i znaczenia politycznego poszczególnych grup państw. Chodzi o znalezienie nowej równowagi.

Tu dochodzimy do istoty zagadnienia. Jest rzeczą niewątpliwą, że w ostatnich czasach wpływy francuskie w Lidze wzięły górę nad angielskimi. Wejście Niemiec burzy ten stan rzeczy. Stąd Francja i państwa z nią sprzymierzone dążyć muszą do rekompensat. Jedną z form takiej rekompensaty byłoby wejście Polski do Rady Ligi w charakterze członka stałego.

Ale toby było rozwiązaniem zagadnienia tylko, o ile chodzi o teren Ligi. Pozostaje jeszcze problem dokonywującej się zmiany w układzie sił w świecie międzynarodowym. Tu wkraczamy na teren usiłowań niemieckich zmierzających do rewizji stanu rzeczy ustalonego w traktatach pokojowych. Rewizja ta miałaby się dokonać głównie naszym kosztem.

W tych warunkach przed nami staje nowe zagadnienie, które ma dwie strony: międzynarodową i wewnętrzną. Na terenie międzynarodowym zadaniem naszem winno być skupienie wszystkich sił, które mają wspólny z Polską interes w oparciu zamierzeń rewizjonistycznych. Jest to konieczność, która, jak świadczy depesza dzisiejsza, o wspólnych krokach Skrzyńskiego i Benesza w celu ustalenia porozumienia polsko-czeskiego — jest rozumiana nawet przez tych, którzy, jak p. Skrzyński w tych lub owych wypadkach, dajmy na to w stosunku do Czech, byli przeciwnikami porozumienia się sił predystynowanych już do solidarności i przez Traktat Wersalski i przez położenie geograficzne. Konieczność jest jednak silniejsza, niż doktryny czy animozje.

Co się tyczy zaś strony wewnętrznej problemu zabezpieczenia Polski przed dążnościami naruszającymi jej całość terytorjalną — to tu na pierwszy plan wysuwa się nasza zwartość i gotowość do obrony za wszelką cenę. Pod tym względem — jak fakty dowodzą — możemy być optymistami. Protest Lwowa przeciw oświadczeniu min. Skrzyńskiego w sprawie siedziby uniwersytetu ruskiego, protest Poznania przeciw komisjom polsko-niemieckim, protest związków zawodowych Górnego Śląska przeciw powiedzeniu Mac Donalda, że rozstrzygnięcie Ligi Narodów w sprawie Śląska było błędem, wreszcie żywiołowy protest Pomorza, jaki dziś podajemy, przeciw pretensjom niemieckim do tej ziemi — wszystkie te protesty są wymownem świadectwem tego faktu, że naród polski będzie bronił swego terytorjum z najwyższem poświęceniem i najdalej idącymi ofiarami. Jest to przestroga dla pacyfistów, którzy deklamują o pokoju, a równocześnie zamyślają rozbiór Polski. Otóż ci pacyfiści wiedzieć powinni, że naruszenie terytorjum Polski, to wojna, najstraszniejsza w skutkach.

Sądzimy, że powyższe protesty, będące przestrogą dla pacyfistów, są walnym krokiem zabezpieczenia pokoju. Odstraszają bowiem pacyfistów od igrania z ogniem.

Kaszubi ślubują gotowość obrony swej łączności z Polską.

Rewa. (PAT.) Cicha rybacka wioska w pow. Puckim była onegdaj miejscem podniosłej uroczystości. Rybacy z Rewy i okolicznych wiosek, a nawet i z dalszych miejscowości **zgromadzili się licznie aby wzmocnić i zacieśnić węzły przywiązania do Rzeczypospolitej Polskiej.** Tłem uroczystości było poświęcenie sztandaru tow. powstańców Rewy oraz **udekorowania krzyżem Kaszubji liczącego przeszło 60 lat wiernego Polsce przez całe swe życie Kaszuby Augusta Knebboge z Rewy.** Równocześnie z temi dwoma uroczystościami połączono urządzenie i **otwarcie kaszubskiej wystawy rybackiej.** W uroczystościach wzięła masowy udział ludność miejscowa, organizacje kolejarzy i poczty, Wejherowa, Musina i Pucka, straż pożarna oraz szereg osobistości urzędowych.

Uroczystość uświetnił swym udziałem wojewoda pomorski dr. **Wachowiak**, oraz generał broni Józef **Haller.** Przybyli oni do Rewy z Gdyni na kanonierce „generał Haller". Goście w otoczeniu Kaszubów udali się na cypel zwany Szyporkiem, gdzie wybudowano namiot, a w namiocie ołtarz polowy. Mszę św. przed ołtarzem tym odprawił kapelan marynarki ks. Miegon. W czasie Mszy św. grała orkiestra kanonierki „Gen. Haller". Po Mszy św. ks. Miegon wygłosił podniosłe kazanie, poczem przemówił gen. **Haller,** który m. in. zaznaczył, że poświęcenie obecnego sztandaru ma być **symbolem wolności i łączności rybaków Rewy z Rzecząpospolitą.** Sztandar ten ma im przypominać **gotowość do obrony tej wolności i łączności.** Kaszuba **kochać będzie ten sztandar i obowiązki,** których jest symbolem, podobnie jak kochał Polskę przez cały ciąg niewoli. Miłość ta jest tem potrzebniejszą, że tu i ówdzie **podnoszą się głosy, jakoby Pomorze należało oddać w obce ręce. Nie dopuścimy do tego.** W tej chwili **z tłumu kaszubów padły gromkie okrzyki „Nie damy, tak nam dopomóż Bóg".**

Po przemówieniu zabrał głos wojewoda **dr. Wachowiak,** który zaznaczył, że uważa za swój pierwszy obowiązek po objęciu urzędu wojewody przybyć na wybrzeże i **podkreślić znaczenie wybrzeża dla całej Polski.** Mówca podkreślił, że **niema siły na świecie, któraby zdołała odłączyć Pomorze i Kaszubów od Rzeczypospolitej** i wyraził przekonanie, iż **nie przyjdzie nigdy do próby jakichkolwiek usiłowań w tym kierunku.** Rzeczpospolita Polska rozumie potrzeby wybrzeża i jego mieszkańców, to też **czynić będzie wszystko co w jej mocy leży, by w ciężkiej ich doli przyjść z pomocą.**

Po przemówieniu woźnego urzędu marynarki wojennej w Wejcherowie Wappela nastąpiła podniosła **uroczystość poświęcenia sztandaru i złożenia przysięgi przez chorążego,** oraz wszystkich członków towarzystwa powstańców.

Słowa przysięgi powtórzyli z zapałem i wielkiem wzruszeniem wszyscy zebrani. Następnie odbyła się defilada, prowadzona przez porucznika Jana Wandkiego. Popołudniu **otwarto na północnym cyplu „Szyperku" wystawę rybacką.**

Zaznaczyć należy, że w dniu 28 września wojewoda Wachowiak zakomunikował rybakom, iż Rząd po przeprowadzeniu szosy dojazdowej z Modtu do Rewy zamierza w najbliższym czasie przystąpić do **urządzenia przystani rybackiej w Mochalinkach.** Oświadczenie to spotkało się **z entuzjazmem ludności.**

Toruń w obronie granic Pomorza.

Toruń. (PAT.) Dnia 28 września o godz. 12 w południe odbył się tu **wielki wiec manifestacyjny urządzony staraniem miejscowych organizacyj politycznych i społecznych,** a mający za zadanie **zamanifestowanie przynależności Pomorza do Polski i zaprotestowanie przeciw podjętej przez Niemcy na terenie zachodnich ziem polskich.**

Pos. **Sołtysiak** wygłosił wielką mowę, w której stwierdziwszy, iż Pomorze od pierwszego zarania dziejów narodu polskiego było ziemią polską, powiedział co następuje:

Hände weg! od polskich granic, bo my Polacy stoimy tu na Pomorzu gotowi bronić granic naszego posiadania aż do ostatniej kropli krwi. Przekroczenie naszej granicy przez Niemca znaczy to samo, co przywrócenie tych samych zbrodni i barbarzyństw popełnionych przez Niemcy w ostatniej wojnie.

Niech wie cały świat, że ludność pomorska nie oglądając się na nikogo w każdej chwili samorzutnie rzuci się w obronie swych granic przeciwko najeźdźcy i walczyć będzie aż do ostatniej kropli krwi.

Przypomnijmy całemu światu cywilizowanemu, że wyciąga po nas swe szpony ten sam wróg, który nas wywłaszczał z ziemi ojczystej, który bronił nam mówić ojczystym językiem, (ustawa kagańcowa), który zakazywał nam budować na własnej glebie nowe ogniska domowe, (ustawa osadnicza i wóz Drzymały), który germanizował i katował nasze dzieci w szkole za pacierz polski, (Września), a wreszcie podczas wojny światowej zmuszał nas Polaków w swych armjach do morderczej walki przeciw naszym braciom w armjach sprzymierzonych i przeciwko tym narodom, które walczyły przeciwko barbarzyństwu niemieckiemu za wolność swoją i naszą.

Czyż mogłyby narody cywilizowane pozwolić, byśmy mieli znaleźć się w tem samem potwornem położeniu? Czyż mogą zapomnieć o tem, że **każdy przyrost Niemiec, to przyrost siły i żołnierza przeciwko innym narodom Europy?** Czy można zapomnieć o tem, że Ameryka przystąpiła do wojny z Niemcami pod hasłem: **Skończyły się na zawsze czasy, w których dla korzyści gospodarczych szachrowano ludźmi jak bydłem i kreślono granice tam, gdzie chciał gwałt mocniejszego?**

Któż to zrozumie, że dla połączenia gospodarczego około 2 miljonowej ludności Prus Wschodnich, zamieszkałej w wielkiej części przez ludność mazurską, która ciąży do Polski, należy pozbawić — około 30 miljonowy naród polski najżywotniejszych interesów i odwiecznych praw — dostępu do morza. Czy tylko dlatego, aby w Niemczech i Anglji było mniej bezrobotnych, albo dlatego, aby pod rygorem pruskiego żandarma i wójta znowu się stał niewolnikiem Prusaków?

Przenigdy! Tak nam dopomóż Bóg! Niech głos naszego protestu żywem echem rozejdzie się po całym świecie. Nie damy ziemi skąd nasz ród, tak nam dopomóż Bóg!"

Odezwały się gromkie oklaski.

Po przemówieniu posła Sołtysiaka i prezesa wojewódzkiego zarządu N. P. R. **przyjęto rezolucję protestującą między innemi przeciw zamiarom niemieckich organizacji politycznych zniesienia korytarza gdańskiego i oderwania Górnego Śląska od Polski,** oraz wzywającą **władze centralne i samorządowe, by przy każdej sposobności dokumentowały polskość Pomorza,** dalej **wzywającą Rząd, by cofnął zarządzenia o mięszanej komisji obywatelskiej, przy województwie pomorskiem i poznańskiem.**

Po wiecu nastąpił pochód, w którym wzięły udział miejscowe organizacje, stowarzyszenia, osoby i wielkie rzesze ludności.

Postulaty, komunały i niedorzeczności P. P. S.

Warszawa. (AW.) Rada naczelna PPS. po dwudniowych obradach 28 i 29 września powzięła szereg rezolucyj, do najważniejszych należą: 1) utrzymanie w pełni ustaw o 8-godzinnym dniu roboczym oraz cofnięcie rozporządzenia o przedłużeniu czasu pracy w przemyśle hutniczym na Śląsku. 2) Rada naczelna potępia reakcyjną politykę na Kresach której jednym z ostatnich objawów jest militaryzacja administracji kresowej. Rada naczelna żąda niezwłocznie nadania Kresom autonomji terytorjalnej. 3) Rada naczelna poleca posłom socjalistycznym, aby zażądali przedstawienia Sejmowi projektu konkordatu z Watykanem. Rada naczelna upoważnia posłów socjalistycznych do nawiązania stosunków z ugrupowaniami lewicy w Sejmie celem uzgodnienia akcji parlamentarnej przeciwko wszelkim planom reakcyjnym, a celem przeprowadzenia w duchu demokratycznym. Współdziałanie to opiera się na ścisłej platformie.

* * *

Powyższe uchwały Rady naczelnej PPS. nie przynoszą zaszczytu temu zbankrutowanemu stronnictwu. Komunały i tylko. 8-godzinny dzień pracy. Dobrze. O kryzysie gospodarczym ani słowa.

Komicznie wygląda potępienie militaryzacji administracji kresowej po świeżej kompromitacji cywilnego wojewody Downarowicza. Wedle PPS. jest na wszystko lekarstwo — autonomja terytorjalna. Sądzą więc, że od tego zniknie bandytyzm, a Sowiety zaprzestaną swej akcji podburzającej i dywersyjnej.

Po takiem załatwieniu się z przesileniem gospodarczem i problemem kresowym PPS. sądzi, że jeśli jeszcze objawi chęć zwalczania reakcji — gotowość do tego PPS. zamanifestowała już dostatecznie 6 listopada z. r. — to wszystko tu już wystarczy, aby spełnić rolę partji politycznej, pretendując do tego, aby jej rozum brano na serjo.

Uroczystość sprowadzenia zwłok Sienkiewicza

odbędzie się 26 października.

Warszawa. (AW). Komitet sprowadzenia zwłok Sienkiewicza do Polski oznaczył **jako dzień uroczystości 26 października r. b.**

W tym dniu nastąpi **uroczyste przeniesienie zwłok Sienkiewicza z dworca kolejowego do katedry warszawskiej.**

W tych dniach wyjeżdża **delegacja komitetu do Szwajcarji.** W skład delegacji wchodzi syn Henryka **Sienkiewicza.**

„Wieczerzy Pańskiej“ Leonarda da Vinci grozi zagłada!

Stan, w jakim znajduje się obecnie jedno z największych arcydzieł świata, a mianowicie **fresk Leonarda de Vinci,** w medjolańskim klasztorze S. Maria della Grazie, przedstawiający **„Wieczerzę Pańską“ wzbudza poważne obawy,** pomimo prac restauracyjnych, które są na nim dokonywane od początków bieżącego wieku.

Przyczyną, wywołującą niszczenie fresku jest oprócz czasu, **wilgoć muru,** na którym został wykonany. Wilgoć ta zaczęła się dawać we znaki freskowi już w dwadzieścia lat po jego wymalowaniu, jak zapisuje Andrea **Beati** w r. 1517, a dzieło zniszczenia postąpiło odtąd, ma się rozumieć, bardzo daleko.

Usiłowania dawniejsze malarzy, chemików i lekarzy (ci ostatni szukali bakcyla, wywołującego ruinę fresku) w celu ratowania arcydzieła były próżne. Dopiero w początku bieżącego stulecia restaurator obrazów **Cavenaghi** wpadł na pomysł — **celem zmniejszenia wilgoci muru** — nagrzewania go od tyłu elektrycznie i przebicia w ścianie przeciwległej otworu, przez który padają na mur promienie słoneczne. W ten sposób, przynajmniej częściowo, usunięto szkodliwą dla fresku wilgoć.

Po śmierci Cavenaghi'ego **właściwą restauracją obrazu zajął się Silvestri.** Jestto praca niesłychanie trudna i żmudna, a polega na tem, że zapomocą szprycki takiej, jakiej używają lekarze do injekcji, zastrzykuje się benzynę pod pojedyncze cząsteczki malowidła, które odpadają od muru i w ten sposób się je na nim utwierdza. Potem następuje dopiero właściwa restauracja malarska.

Ile zachodu kosztuje tego rodzaju operacja, dokonywana na ogromnym fresku — łatwo sobie wyobrazić. Ale i ona nawet, zdaniem fachowców, tylko na jakiś czas uchroni arcydzieło Leonarda da Vinci od **zagłady ostatecznej,** na którą zdaje się być skazane.

Świat kobiet.

Szkielety, widma, fantomy...

— No i cóż? — zapytałem szczęśliwca, który właśnie wrócił z Paryża, gdzie w dodatku był bez żony. — Prawdopodobnie szalałeś w Huppa-huppa z pięknemi kobietami?

Szczęśliwiec melancholijnie machnął ręką.

— Piękne kobiety? Szkielety, widma, fantomy chyba, a nie piękne kobiety... Ubierz kij w Poiretowską koszulę z gazy i tańcz z nim Huppa-huppa, a zobaczysz, czy ci będzie przyjemnie...

Mijaliśmy właśnie jasnowłosą osóbkę, pod której jedwabnym, obcisłym dżumprem rysowało się okrągło i ponętnie — jak mówi Boy — to i owo. Szczęśliwiec spojrzał na zawartość dżumpra wzrokiem zawodowego głodomora, któremu po czterdziestu dniach postu podają wonny, różowy befsztyk.

— Ach, cóż za śliczne stworzenie — westchnął z niekłamaną admiracją.

Jasnowłosa osóbka, osóbka z epoki jazz-bandu i dancingów, nie spłonęła rumieńcem oburzenia Maryni Połanieckiej, ani nie przeszyła arogancka dziewiczo dumnem spojrzeniem Madzi z „Emancypantek“. — Uśmiechnęła się szelmowsko, zalotnie i cienkie, wysokie obcasiki jej lakierowanych pantofelków zastukały po asfalcie jakoś bardziej wyzywająco, czy zachęcająco.

Szczęśliwiec, który wrócił z Paryża, zaryzykował nowy komplement: zezując na „to i owo“ strzelistego, dziewczęcego torsu:

— Tak, tak, to nie paryski kij, ubrany w kawałeczki gazy... Jakie przecudne, pełne kształty...

Tu dopiero jasnowłosa osóbka, ugodzona śmiertelnie, zbladła z gniewu i zaciskając piąstki, parsknęła głośno do przyjaciółki, jak rozzłoszczona kotka:

— Impertynent, osioł, głupiec jakiś! Więc ja poto w ostatnim miesiącu schudłam o dziesięć funtów, żeby mi jakiś cham, jakiś idjota wymyślał od „pełnych kształtów“?!!

Szczęśliwiec, który wrócił z Paryża, wytrzeszczył nieprzytomnie oczy i zawołał ze zgrozą:

— Więc i tu także i tu kobiety oszalały, zwarjowały, dostały psychozy masowego obłędu na punkcie chudnięcia? Nasze śliczne, czarodziejsko zbudowane Polki o wspaniałym, szerokim torsie i harmonijnych biodrach? Więc w karnawale znów będę musiał tańczyć z kijami, szkieletami, widmami i fantomami, dzwoniącemi, upudrowanemi i uperfumowanemi kośćmi?

Z żalem i wyrzutem spojrzał na szybko oddalającą się jasnowłosą osóbkę. Mimo utraty owych dziesięciu funtów była jeszcze tak wdzięczną w linji i czarująco powabną, że szczęśliwiec, który wrócił z Paryża, szczerze i głęboko westchnął.

Pocieszyłem go nieco rozsądną, przyjacielską radą:

— Dostałeś nauczkę i gdy spotkasz tę obrażoną piękność ponownie, szepnij w jej uszko różowiejące z pod jasnych kędziorów: „Cóż za przecudny szkielecik... Cóż za patyczek modny i stylowy... Cóż za śliczny paryski kijek, któremu pod niedyskretnym dżumprem znać wszystkie żebra i całą kolumnę grzbietu pacierzowego“... A wówczas, zwycięzco, otrzymasz płomienne spojrzenie i uśmiech bardzo zalotny, bardzo szelmowski i bardzo dużo obiecujący...

Janusz Wroński.

Ze stolicy Polski.

OBCHÓD UCZCZENIA BOHATERÓW RZEZI PRAGI. U prezesa Rady miejskiej p. Balińskiego odbyło się zebranie organizacyjne, celem urządzenia **1-go w niepodległej Polsce obchodu uczczenia pamięci bohaterów rzezi Pragi w r. 1794** przez wojska Suworowa. O protektorat postanowiono prosić p. Prezydenta Wojciechowskiego.

WYSTAWA KOŚCIUSZKOWSKA. Na posiedzeniu Tow. polsko-amerykańskiego, pod przewodnictwem prezesa Leopolda Kotnowskiego, roztrząsano projekt urządzenia w Warszawie wystawy cennych pamiątek polskich, zebranych w Ameryce, głównie po Tadeuszu Kościuszce. Kolekcjonerem tych drogich polskiemu sercu pamiątek narodowych jest p. A. K. Kahanowicz, który w przeciągu wielu lat z wielkiem zamiłowaniem zbierał i nabywał w Ameryce wszystkie przedmioty, dotyczące Polski. — Będą wystawione oryginalne listy Kościuszki w liczbie przeszło pięćdziesięciu, pisma wybitnych Amerykan do Kościuszki, obszerny zbiór sztychów oryginalnych, wyobrażających Kościuszkę, oraz jego własny rysunek i inne prace. Następnie kolekcja książek amerykańskich o znaczeniu naszych bohaterów w walce o niepodległość Ameryki, oraz różne druki o Polsce. Poza tymi zabytkami, będą wystawione obrazy mistrzów polskich, które w różnych czasach były sprzedane do Ameryki, wskutek czego dotychczas nie są znane szerokiemu ogółowi polskiemu.

TŁUM. W. CH.

Postrach wyżyn.

(Conan Doyle)

7)

W olbrzymiej wysokości zlatywał czerwonawy kłąb pary, niewielki zrazu, lecz szybko wzrastający, aż wreszcie zajął w przestrzeni setki stóp kwadratowych. Choć utworzony z przejrzystej, galaretowatej substancji miał on znacznie ostrzejszy zarys i solidniejszą budowę niż wszystko, co dotąd widziałem. Więcej też było wskaźników ustroju organicznego, że wymienię dwie ciemne, okrągłe tafle po obu bokach, coś jak gdyby oczy i zupełnie twardą białą narośl między niemi, tak okrutnie zakrzywioną, jak dziób sępa.

Potwór ten wyglądał zastraszająco groźnie. Zmieniał swą barwę od rudawej do ciemno-purpurowej, gniewnej, tak zgęszczonej, że rzucała cień w przelocie między aeroplanem a słońcem. W górnej części kolosalnego tułowia sterczały tylko wielkie guzy, które mogę porównać tylko do potwornych baniek. Przyjrzawszy się im, nabrałem przekonania, że były napełnione jakimś lekkim niezwykle gazem, które niezgrabne, napół stałe cielsko utrzymywał w rozrzedzonem powietrzu. Stworzenie poruszało się szybko, łatwo dotrzymując kroku aeroplanowi i przez dwadzieścia mil tworzyło dla mnie straszliwą eskortę, czyhając w górze, jak drapieżnik, wypatrujący chwili, by się rzucić na ofiarę. Posuwało się w ten sposób, że z niewiarygodną szybkością wyrzucało naprzód długi, kleisty członek, który później przyciągał drgające cielsko, do tego stopnia plastyczne, galaretowate, że co minutę przybierało nową postać, coraz ohydniejszą i bardziej zatrważającą.

Wiedziałem, że ma złe zamiary. Mówiło mi o tym nabieganie cielska szkarłatem. Ze zwróconych na mnie wypukłych oczu patrzyła wściekła, nieubłagana nienawiść. Skierowałem się na dół, chcąc umknąć. Wówczas szybko, jak myśl, z masy leżącego szlamu, wystrzelił długi czułek i jak bicz owinął się dokoła maszyny. Rozległ się głośny syk na rozgrzanym motorze i ramię uniesło się znów do góry, a płaskie cielsko skurczyło się, jakby w nagłym bólu. Znów spróbowałem volpique, wtedy nowa macka spadła na aeroplan, śmigło zaś przecięło ją tak łatwo, jak kółko dymu. Długi, obcisły, wężowaty członek podkradł się z tyłu i schwycił mię w pasie, wyrzucając z krzesełka. Darłem go palcami, zapadającymi w gładką, kleistą skórę i na sekundę się oswobodzilem, lecz momentalnie inny zwój chwycił mię za but i tak wstrząsnął, że niemal padłem na wznak.

Padając, strzeliłem z obu nabojów, choć równie dobrze mógłbym atakować słonia w floweru. Jaka broń ludzka mogła zniszczyć olbrzymie ciało? A jednak wymierzyłem lepiej, niż myślałem, bo rozdarty ładunkiem śrutu, pękł z trzaskiem jeden z wielkim pęcherzy. Domyśliłem się właśnie, że te białe pęcherze były rozdęte lekkim gazem, bo podobne do obłoku cielsko odwróciło się odrazu w rozpaczliwych drgawkach, usiłując odzyskać równowagę, a biały dziób zamykał się i rozdziawiał w straszliwej furji. Ale już zlatywałem na dół pod najśmielszym kątem z motorem w pełnym biegu. Pęd śmigła i grawitacja ściągały mię na ziemię, jak aerolit. Gdzieś daleko w górze dostrzegłem ceglastą smugę, która wkrótce stopiła się w przestworzach nieba. Byłem bezpieczny, wydostałem się za granice dżungli powietrznej.

Zahamowałem tedy motor, nic bowiem nie niszczy aeroplanu tak, jak zlatywanie z motorem w ruchu. Nastąpił majestatyczny vol-plane po spirali z wysokości prawie ośmiu mil, najpierw do poziomu srebrzystych obłoków, potem burzliwych chmur, a wreszcie pośród siekącego deszczu, do powierzchni ziemskiej. Spadałem do Kanału La Manche, ale wystarczyło mi jeszcze benzyny na wylądowanie w odległości 20 mil od brzegu koło wioski Ashcombe. Tam przejeżdżający automobil zaopatrzył mię w trzy bańki benzyny i w 10 minut po szóstej wylądowałem łagodnie na własnem polu pod Devizes po podróży, z której żaden śmiertelnik cało nie wyszedł. Poznałem piękność i grozę wyżyn, a większej piękności i większej grozy ludzie nie znają.

Ale jeszcze raz zamierzam tam się udać, zanim wyjawię światu swe odkrycia. Powoduję się motywem, że muszę przedstawić dowody, jeśli ludzie mają mi uwierzyć. Wprawdzie inni zaraz pójdą moim śladem i stwierdzą prawdę opowiadania, lecz chciałbym odrazu przekonać wszystkich. Nietrudno będzie złapać parę tych tęczowych baniek. Latają powoli i chyży jednoplat powinien je dogonić. Może ulegną zniszczeniu pod większem ciśnieniem atmosferycznem i tylko mały kawałek galarety będzie świadectwem słów moich. Ale byłoby coś, co poparłoby moją historję. Tak, pojadę, choćbym miał życie narazić. Purpurowe straszydła nie są, zdaje się, pospolite. Może nawet nie

Z ziemic Polski.

Nad mogiłą obrońców Lwowa.

Ze Lwowa piszą nam.

W niedzielę 28 września br. Lwów był widownią szeregu uroczystości, które zgromadziły na ulicach miasta tłumy publiczności. Uroczystości rozpoczęły się od **poświęcenia kaplicy na cmentarzu „Obrońców Lwowa".** Mszę św. odprawił i dokonał aktu poświęcenia ks. arcybiskup Twardowski.

Minister **Sikorski** wygłosił przemówienie, w którem powiedział: **„Mogiły te, w których spoczywają dzieci wszystkich dzielnic Polski, są najlepszym wyrazem dokonanego nazawsze zjednoczenia Rzeczypospolitej i stanowią trwałe zaprzeczenie, że jesteśmy dotknięci śmiercionośnem kalectwem, tj. niewiarą we własną przyszłość. Tu, we Lwowie, były ofiary z własnej woli.**

Następnie minister Sikorski odjechał do korpusu kadetów, gdzie odbyło się **poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę nowego gmachu szkoły kadetów korpusu Nr. 1.**

Z kolei w gmachu D. O. K. odbyła się **uroczystość rozdania nagród zwycięskiemu zespołowi w rozgrywkach o mistrzostwo Polski** na rok 1924. Zwycięstwo przypadło **19 pułkowi „Odsieczy Lwowa"**, który osiągnał 1,110 punktów.

O godz. 12 w południe odbyła się podniosła **uroczystość odsłonięcia tablicy Traugutta,** a następnie o godz. 16 odbyła się **uroczystość poświęcenia pomnika ku czci poległych w roku 1918 w walce o Persenkówkę.** Aktu odsłonięcia pomnika dokonał minister gen. **Sikorski.**

OBIAD NA CZEŚĆ MIN. SIKORSKIEGO WE LWOWIE.

Wieczorem przy licznym udziale przedstawicieli władz cywilnych z panem wojewodą na czele, jeneralicji, oficerów, prezydjum miasta, radnych, przedstawicieli instytucji społecznych w sali Rady miasta **odbył się obiad, wydany przez miasto na cześć min. Sikorskiego.** W odpowiedzi na mowę prezydenta m. **Neumanna,** min. Sikorski wspomniał **o nierozerwalnych** węzłach, jakie łączą go ze Lwowem, **podkreślił historyczną nierozerwalność Lwowa z Rzeczpospolitą i zapewnił, że**

nie znajdzie się nigdy w Polsce rząd, któryby dopuścił chociażby tylko do osłabienia tej łączności.

MINISTER SIKORSKI W STANISŁAWOWIE.

Ze Stanisławowa donoszą: W poniedziałek przybył tu minister Sikorski i wziął udział w uroczystości poświęcenia chorągwi 48-go pp. i sztandaru 6-go pułku ułanów kaniowskich.

MEKKA ZAJĘTA PRZEZ WAHABITOW.

„N. W. Tagblatt" podaje w radjotelegramie z Londynu, że według doniesień z Kairu potwierdza się wiadomość o zajęciu Mekki przez Wahabitów.

---

spotkam ani jednego. Jeśli spotkam, odrazu dam nura. W najgorszym razie mam śrutówkę i znajomość..."

Braknie tu niestety kartki rękopisu. Na następnej karcie wypisano szerokiemi, nierównemi literami: „43.000 stóp. Nigdy nie zobaczę ziemi. Trzy znajdują się pode mną. Boże, zmiłuj się: straszna to śmierć".

Tak wygląda w całej rozciągłości relacja Joyce-Armstronga. Jego samego nie widziano więcej. Części strzaskanego jednopłatu pozbierano na gruntach p. Budd-Lushingtona na granicy Kantu i Sussexa, w odległości paru mil od miejsca, gdzie znaleziono notatnik. Jeśli słuszna jest teorja nieszczęsnego lotnika, że „dżungla napowietrzna" istnieje tylko nad południowo-zachodnią Anglją, to można przypuścić, że uciekał stamtąd z największą szybkością, lecz został dognany i pożarty przez te ohydne stworzenia gdzieś w górnych warstwach powietrza, nad miejscem, gdzie znaleziono smutne szczątki. Obraz tego jednopłatu, szybującego po niebie bezimiennych potworów, równie chyżo lecących pod nim i odcinających go stale od ziemi i stopniowo otaczających ofiarę, jest tego rodzaju, że woli o nim długo nie myśleć człowiek, ceniący zdrowie duchowe. Wiem dobrze, że wielu szydzi jeszcze z podanych tu faktów, lecz i ci muszą uznać zniknięcie Joyce-Armstronga i zalecę im własne jego słowa: „Ten notatnik wyjaśni, co sobie zamierzyłem i jak przytem straciłem życie. Tylko bez bredni o wypadkach i tajemnicach, proszę bardzo".

KONIEC.

Listy z kraju.

Z tymczasowego Zarządu miasta Tarnowa.

Tarnów, 29 września.

Po wakacyjnym odpoczynku zwołał komisarz rządowy, p. inż. Rypuszyński, tymczasowy Zarząd miejski na posiedzenie dnia 16 września, na którem załatwiono następujące sprawy:

1) Przyjęto do wiadomości rezygnację p. Lejczaka z urzędu tymczasowego kierownika elektrowni. Uchwalono dlań odprawę w kwocie 4000 złotych i pozwolono mieszkać do 1 kwietnia 1925.

2) Przyjęto do wiadomości wynajęcie drogą licytacji piętra „Onyczówki" za cenę 360 zł. miesięcznie, które w dalszym ciągu wynajął Bank Ziemski.

3) Rozpatrywano sprawę utrzymania klasy VIII i IX w szkole żeńskiej im. Konopnickiej. Podnoszono, że klasy te są zbędne, gdyż ich nie mają szkoły męskie, a jest dostateczna ilość żeńskich szkół średnich. Podnoszono też, że poziom programu nauki w tych klasach jest wygórowany dla uczenic, jak i nauczycielek, a nie daje nic do życia praktycznego. Po dłuższej dyskusji na ten temat uchwalono: a) zbadanie ilości uczenic, czy podołają utrzymaniu tych klas swą opłatą finansową; b) odniesienie się do Kuratorjum celem rozpisania ankiety na wprowadzenie praktycznego programu; c) przydzielenie nauki siłom kwalifikowanym, o ileby nauka miała się odbywać wedle dawnego programu.

4) Przy okazji omawiania powyższych spraw szkolnych poruszył p. r. Szantroch zarzuty, jakie podniosła „Nowa Reforma" w sprawach szkolnych miasta Tarnowa, jakoto: przepełnienie i brak światła w niektórych szkołach. — Przekonano się, że zarzuty podnoszone są o tyle nieprawdziwe, a przynajmniej niesłuszne, że dyrekcje szkół nie zwracały się w tym względzie do magistratu. Ale magistrat zawsze się zajmuje rychło każdą bolączką, z jaką się tylko szkoły zwrócą.

W każdym wypadku uchwalono, aby odnieść się przez inspektorat szkolny do kierowników poszczególnych szkół o projekty zmiany rejonów szkolnych, aby jedne szkoły odciążyć (niektóre bowiem mają po 80—100 uczniów w klasie, a inne po 30). Swiatło zaś zaprowadzi magistrat tam, gdzie z powodu przepełnienia musi się odbywać nauka popołudniu.

5) Przy tej okazji wyraził p. Wróblewski prośbę murarzy do p. inż. Rypuszyńskiego, aby z powodu rozpoczęcia ruchu budowlanego otworzył znowu szkołę dokształcającą dla murarzy, jaką miano przed kilku laty staraniem dyrektora seminarjum p. Parasiewicza.

6) Firma Schwanenfeld ofiarowała miastu na ulicę pewne parcele z obciążeniem miasta kosztami urządzenia ulicy, zaprowadzenia wodociągów, światła etc. Ponieważ zaszła obawa, że firma ta chce tylko odnieść korzyść dla siebie, by móc tam z korzyścią sprzedawać parcele, przeto uchwalono zbadać dobrze sprawę, aby nie narazić się na koszta i by kosztem miasta nie podnosić wartości cudzego mienia, coby było darowizną niczem nieusprawiedliwioną.

6) Obywatele dzielnicy Strusiny wyrażają gotowość sprzedaży dróg polnych na drogę do lasku miejskiego. Magistrat to rozpatrzy.

7) Podobnie p. Smalec wyraził życzenie dzielnicy Strusiny, by obywatele tamtejsi wybierali sobie delegata, któryby załatwiał ich sprawy w magistracie.

8) Uchwalono statut podatku na rzecz gminy od spadku i darowizn w wysokości 10 procent podatku rządowego.

9) Uchwalono wysłanie listu pożegnalnego dla emerytowanego dyrektora seminarjum męskiego p. Parasiewicza, który był długoletnim członkiem Rady miejskiej, a obecnie wyjechał do Lublina.

——— o o o ———

z Bielska-Białej.

Socjaliści przeciw polskim nazwom ulic.

W całej dziś Polsce są polskie tablice orjentacyjne na murach ulic, jedynie Biała w Małopolsce ma dotąd napisy w języku niemieckim i polskim, bo „polscy" socjaliści na żadną zmianę w tym względzie nie chcą zezwolić. Przed paru dniami na Radzie miejskiej w Białej został zgłoszony wniosek, aby wobec obowiązującej ustawy o języku państwowym w Polsce, także w Białej wszystkie napisy i ogłoszenia publiczne były w polskim języku. W powiecie bialskim, gdzie **Niemcy wraz z żydami** stanowią zaledwie 10 procent ogółu, niema przecież najmniejszych podstaw do tolerowania niemczyzny, pozostałej po Austrjakach. Polski Klub Narodowy i tzw. „polscy socjaliści", mają większość w Radzie miejskiej i wniosek byłby przeszedł, gdyby go socjaliści poparli. Niestety socjaliści, jak zwykle, poszli z nacjonalistami niemieckimi i wniosek upadł. Dr Gross (żyd) imieniem PPS cynicznie potraktował wniosek polski i radził zapytać się najpierw w Województwie Krakowskiem, czy polskie napisy w Białej są koniecznie potrzebne....... Uczynił to przewrotnie wbrew swemu przekonaniu, że ani Województwo, ani Rada gminna nie mają prawa zmieniać ustawy państwowej.

Socjaliści nagradzają hakatystów a wdowom po robotnikach każą przymierać głodem.

W Magistracie bialskim urzęduje dotąd wielu hakatystycznych służalców. Do nich należał też urzędnik, niejaki Kroczek, znany ze swej działalności w urzędzie mieszkaniowym, gdzie to Polacy byli stale pomijani przy rozdzielaniu mieszkań. Pan ten przechodzi na emeryturę, a przy tej sposobności obok emerytury chcieli mu dać wdzięczni Niemcy, rozumie się z pieniędzy gminnych, dar 1000 złotych. Polski Klub Narodowy sprzeciwił się temu wnioskowi, ale socjaliści „polscy" znów poszli z Niemcami i p. Kroczek za ignorowanie Polaków otrzymał królewski dar 1000 (tysiąc) złotych. Natomiast po robotnikach magistrackich (polskich robotnikach) są wdowy i sieroty, które głodem przymierają, ale dla nich socjaliści z przewódcą Grossem litości nie mają. Socjaliści o robotnika nie dbają, bo sądzą, że on i tak na wszelki wypadek z nimi pójdzie, natomiast Niemcom fabrykantom dobrze się trzeba wysługiwać, żeby pozyskać u nich choćby odrobinę poparcia.

Rzymskie wykopaliska w Anglji.

Wedle doniesień z **Londynu,** dwaj uczeni archeologowie angielscy: **Barber i Dimmock,** dokonali niezmiernie ciekawego odkrycia w pobliżu miejscowości **Harrogate** (hrabstwo Yorku), a mianowicie

odkopali część ruin rzymskiego miasta Isurium.

Wnioskując z dokonanych wykopalisk, przypuszczać można, iż ta osada rzymska zajmowała obszar 3 hektarów i otoczona była murem 3 metrów wysokości, a około 1 i pół kilometra długości. Odkryto tam również ślady drogi rzymskiej, mierzącej 10 metrów szerokości.

Miasto **Isurium** należało do najważniejszych osiedli rzymskich w Anglji i mało co ustępowało miastu **Eboracum,** tj. dzisiejszemu York'owi.

Równocześnie dwaj studenci uniwersytetu w Oxfordzie, podjąwszy na własną rękę poszukiwania w czasie tegorocznych wakacyj,

odkryli na wzgórzach hrabstwa Monmouth ruiny obozu rzymskiego,

który, prawdopodobnie, został doszczętnie zniszczony dopiero za czasów Cromwella.

Odkryciem tego obozu zajęło się Muzeum narodowe w Walji, a jego dyrektor prowadzi tam poszukiwania w dalszym ciągu.

HUMOR, IRONJA, SATYRA.

NIEPOROZUMIENIE.

Lekarz zbadawszy chorego, pyta jego żony:
— A co jadł mąż na obiad?
— Kawałek wołowiny.
— A czy z apetytem?
— Nie, z ziemniakami.

Sprawa zbrodni listopadowej w krak. sądzie wojskowym.

Jak się dowiadujemy, **dodatkowe śledztwo** w krakowskim sądzie wojskowym **w sprawie zajść listopadowych** w Krakowie zostało **ukończone.** Akta wyczerpują szczegółowo wojskową akcję w dniu 6 listopada ub. r. i zawierają wyniki dochodzeń przeciw oficerom dowodzącym poszczególnemi oddziałami wojsk.

Jak w swoim czasie donosiliśmy, **oskarżenie rozciągnięto także i na wyższych rangą oficerów,** którzy w krytycznym dniu pozostawali na kierowniczych stanowiskach wojskowych w Krakowie.

Wszystkie **akta odesłano** w ostatnich dniach **do min. spraw wojskowych,** gdzie rzeczoznawcy z ramienia generalicji orzekną stopień winy wyższych oficerów, nieobjętych poprzednio aktem oskarżenia. **Decyzja komisji rzeczoznawczej spodziewana jest w pierwszych dniach bm.,** poczem prokuratorja wojskowa wygotuje ewentualnie dodatkowy akt oskarżenia.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Środa. 1 października: „Prawo pocałunku".
Czwartek, 2 października: „Wrogowie bogaczy".
Piątek. 2 października: „Wrogowie bogaczy".

REPERTUAR OPERETKI „NOWOŚCI".

Środa. 1 paźdz.: „Żółty kaftan".
Czwartek, 2 b. m.: „Żółty kaftan".

REPERTUAR TEATRU BAGATELA.

Środa. 1 b. m.: „Ostatnia miłostka Jolanty".
Czwartek. 2 b. m.: „Ostatnia miłostka Jolanty".
Piątek, 3 b. m. „Ostatnia miłostka Jolanty".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH.

Promień: Jackie Cogan **„Oliver Troist",** dramat w 8 aktach.

Reduta: „Wśród dzikich bestji i ludzi" (zemsta Afrykanki). sens. awanturniczy dramat w 7 wielkich aktach.

Sztuka: „Kiedy djabeł śpi", sens. dramat w 7 aktach z Jackiem Holterem.

Uciecha: Otwarcie sezonu. **„Don Carlos i Elżbieta",** dramat w 10 aktach. W głównej roli Konrad Veidt, reżyserja Oswalda.

Wanda: „Królowa pawi", dramat w 8 aktach z genjalną art. May Murray.

Warszawa: „O krok od śmierci", dramat.

Zachęta: Joe Deebs **„Tajemnica szkieletu",** dramat w 6 aktach. Program podwójny.

„GRUZJA WALCZĄCA".

Staraniem Klubu Narodowego odbędzie się w piątek, dnia 3 października odczyt wybitnego poety i polityka gruzińskiego, p. Sergo **Kuruliszwili „Gruzja walcząca".** Odczyt rozpocznie się o godzinie 6-tej wieczorem w sali Kopernika Uniwersytetu Jagiellońskiego. Dochód z biletów wstępu przeznaczony na rzecz ofiar powstania gruzińskiego.

POSEŁ AUSTJACKI P. POST w przejeździe z Wiednia do Warszawy zatrzymał się onegdaj w Krakowie i zabawi kilka dni.

WPISY NA UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI zostały przedłużone do dnia 15 października. Napływ wpisujących się jest ogromny.

INAUGURACJA ROKU AKADEMICKIEGO nastąpi w sobotę 4 b. m. i rozpocznie się nabożeństwem w kościele św. Anny.

ILU STUDENTÓW ZAPISAŁO SIĘ NA KRAK. UNIWERSYTET. W dniu wczorajszym zakończyły się wpisy na uniwersytet Jagielloński. Do wczoraj, t. j. 30 września b. r. włącznie, zapisało się ogółem 3100 słuchaczów i słuchaczek, zaś na dnie 1 i 2 b. m. wydała kwestura około 400 kartek kolejnych dla studentów, którzy załatwili już formalności w dziekanatach, jednak z powodu wielkiego natłoku w kwesturze nie zdołali uskutecznić wpisu. Jak się dowiadujemy, w rektoracie U. J. interwenjowały delegacje towarzystw i związków akademickich w sprawie przedłużenia terminu wpisów. Na skutek tej interwencji zarządzone zostały wpisy t. zw. dziekańskie z terminem do 15 b. m.

ZAKŁAD PENSYJNY DLA FUNKCJONARJUSZY WE LWOWIE, Ekspozytura w Krakowie, przenosi biura z ul. Garncarskiej L. 7, do własnego gmachu przy ul. św. Gertrudy L. 2 we czwartek 2 października b. r. wobec tego biura w tym dniu będą nieczynne.

OPŁAKANY STAN MOSTÓW W KRAKOWIE. Jak wiadomo, stary most na Wiśle, łączący Kraków z Podgórzem, został zamknięty dla ruchu kołowego z powodu zupełnego zniszczenia jezdni. Również przechodniom nie wolno od kilku dni zatrzymywać się na tym moście ze względu na osłabioną znacznie konstrukcję jego, gdyż wygiął się w kształcie litery S. Trzeci most na Wiśle na którym odbywa się obecnie jedynie ruch kołowy, przedstawia fatalny wygląd, gdyż jezdnia jest pełna wyboji. Kostki drewniane, któremi był wybrukowany, są powyrywane, zaś szyny tramwajowe w niektórych miejscach uległy częściowemu zniszczeniu. Również chodniki po obu stronach jezdni są zniszczone. Naprawa tego mostu dotąd nie będzie uskuteczniona, aż spór między gminą m. Krakowa, a rządem zostanie zlikwidowany odnośnie do tego, która z władz tych ma podjąć się naprawy mostu. Zachodzi obawa, że i ten most będzie również zamknięty, wobec czego Podgórze byłoby zupełnie odcięte od Krakowa, a komunikacja musiałaby się odbywać przez most zwierzyniecki.

RZEŹNICY KRAK. TŁOMACZĄ SIĘ Z ZARZUTU LICHWY I SPEKULACJI. W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie m. komisji cennikowej. Przedmiotem obrad były wnioski m. referenta aprowizacyjnego, zmierzające do obniżenia obecnych cen na mięso z uwagi, na to, że rzeźnicy byli w możności zaofenować wojsku ceny bez porównania niższe od taryfy obecnie obowiązującej. Po wywodach referenta delegat województwa p. Pomiankowski przytaczał statystykę cen bydła i nierogacizny na targach prowincjonalnych. Statystyki wykazywały znacznie niższe ceny zarówno żywego towaru, jak i mięsa od cen krakowskich. Przedstawiciele cechów rzeźniczych tłomaczyli dogodne warunki ofert wniesionych przez nich dla wojskowości tem, że żądania ich spowodowane zostały walką konkurencyjną oferentów. Zastępca prawny cechu rzeźników, adw. dr Zadęcki, postawił wniosek na przeprowadzenie próbnej ekspertyzy uboju bydła, oraz na rozsprzedaż mięsa w zarządzie komisyjnym celem stwierdzenia, czy obecne cenniki odpowiadają sumiennej kalkulacji. Dr. Zadęcki, powołując się na postanowienia ustawy przemysłowej (par. 51) domagał się, aby referent aprowizacyjny magistratu opierał kalkulację cen mięsa i wyrobów masarskich na podstawie średniej z danego okręgu targowego, a więc m. Krakowa, a nie na podstawie cen prowincjonalnych,

Komisja cennikowa nie powzięła żadnych oficjalnych uchwał w kierunku obniżenia cen mięsa, pozostawiając decyzję województwu. Akta sprawy z protokołem wywodów dra Zadęckiego odeślą dzisiaj do województwa.

Z TARGU. Targ wczorajszy był dosyć ożywiony. Płacono za 1 litr mleka zbieranego 20—25 gr., mleka niezbieranego 30—35 gr., mleka kwaśnego 20—25 gr., śmietany słodkiej 45—50 gr., kwaśnej 1 zł. 60 gr. do 2 zł., masło 1 kg. 4—4.50 zł., sera 90—1 zł., jaja 1 szt. 14—15 gr.,

Jarzyny: ziemniaki za 1 kg. 8—9 gr., buraki 13—15 gr., marchew 12—15 gr., selery wiązka z nacią 50 gr., pietruszka 50—70 gr., cebula 24—25 gr., kapusta (główka) 7—10 gr., ogórki 1 sztuka 4—10 gr., pomidory 1 kg. 30—70 gr., kalafiory 1 sztuka 40—2 zł.

Owoce: jabłka krajowe za 1 kg. 30—60 gr., stołowe zagraniczne 1.40—160 gr., gruszki krajowe 20—40 gr. deserowe 40—60 gr., śliwki krajowe 20—40 gr., węgierskie 60—80 gr., cytryny 1 szt. 8—10 gr., orzechy za kopę 60—80 gr., za 1 kg. 1.40—1.50 gr., winogrona 1 kg. 1.60—2.40 gr.

PODWYŻKA KOMORNEGO. W myśl przepisów ostatniej ustawy o ochronie lokatorów z dniem 1 października nastąpi podwyżka komornego o 4 proc. Procent liczy się od komornego z roku 1914. Równocześnie przypada do uiszczenia podatek wodociągowy za trzeci kwartał oraz podatek lokatorski za kwartał IV b. r. Oba podatki lokatorzy składają na ręce właścicieli realności.

ZARZĄD FUNDUSZU BEZROBOCIA. Jak się dowiadujemy Zarząd obwodowy funduszu bezrobocia w Krakowie został zatwierdzony przez Główny Zarząd funduszu bezrobocia w Warszawie. W skład jego wchodzą z ramienia przemysłowców: inż. Tołłoczko, dyr. fabr. sody Solway'a w Borku Fałęckim i p. Elters, członek dyrekcji fabryki Zieleniewskiego w Krakowie.

W SPRAWIE ZAKWATEROWANIA OFICERÓW. Za czasów zaborczych część oddziałów wojskowych była zakwaterowana we fortach pod Krakowem, co przyczyniało się do lepszego wyszkolenia wojskowego. W czasie przełomu część fortów uległa znacznemu zniszczeniu. Za obecnych czasów kilkakrotnie poruszaną była sprawa remontu niektórych fortów dla pomieszczenia oddziałów wojskowych. Sprawa ta jednakowoż z powodu braku odpowiednich funduszów nie została przeprowadzoną. Wobec obecnego braku mieszkań dla oficerów myśl powinna być na nowo poruszona, gdyż w razie pomieszczenia niektórych oddziałów wojskowych we fortach poza miastem uzyska się koszary w mieście na pomieszczenie oficerów.

PRZENIESIENIE SIĘ DO WŁASNEGO BUDYNKU SZKOŁY XXII Z UL. MIODOWEJ NA UL. ŚW. WAWRZYŃCA. Jak się dowiadujemy. wczoraj przeniosła się do własnego budynku szkoła XXII im. Długosza z ul. Miodowej na ul. św. Wawrzyńca. W najbliższym czasie przeniesiona zostanie także szkoła VI im. Czackiego, mieszcząca się obecnie w baraku przy ul. Miodowej, gdzie nauka odbywa się w godzinach popołudniowych.

STAN ZDROWIA KOM. RZĄDU DRA WAWRAUSCHA Jak się dowiadujemy stan zdrowia p. dra Wawrauscha, komisarza rządu p. o. prez. m. Krakowa, który w ostatnim tygodniu zaniemógł, doznał poprawy, wobec czego w najbliższych dniach zapewne będzie mógł już objąć urzędowanie.

OTWARCIE NOWEJ ŚCIEŻKI NA PLANTACH DIETLOWSKICH. Jak się dowiadujemy, w tych dniach zostanie otwartą nowa ścieżka na plantach Dietlowskich, łącząca ulicę Wrzesińską z gmachem P. K. O. Tak więc zostanie usunięta pretensja mieszkańców tej dzielnicy, którzy byli pozbawieni najbliższego dostępu do P. K. O. i śródmieścia.

ZMIANY W ROZKŁADZIE JAZDY. Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie zawiadamia o następujących zmianach w ruchu pociągów osobowych od 1 października b. r.:

1) Na linji Kraków—Niepołomice. Pociąg Nr 552 będzie odjeżdżał z Niepołomic wcześniej a mianowicie o godzinie 6.15. przyjazd do Krakowa jak obecnie o godzinie 8.20.

2) Na linji Tarnów—Orłów: Uruchamia się nowy pociąg Nr. 617-6717 pomiędzy Nowym Sączem a Muszyną względnie Krynicą. Odjazd z Nowego Sącza godzina 14.30 przyjazd do Krynicy 17.16. Pociągiem tym uzyskano połączenie z Krakowem od poc. Nr. 409-615 w Nowym Sączu. Pociąg Nr 6716-616 będzie kursował między Krynicą a Nowym Sączem także w sezonie zimowym.

3) Na linji Stróże—Nowy Zagórz: Pociąg Nr. 1315 kursuje później, odjazd ze Stróż godz. 9.56 przyjazd do Nowego Zagórza godzina 13.40. Uzyskano przez to połączenie w Stróżach od poc. Nr. 469-615 z Krakowa.

4) Na linji Zagórzany—Gorlice: Pociąg Nr 1435 będzie odjeżdżał z Zagórzan wcześniej t. j. o godz. 9. Równocześnie uruchamia się nową parę pociągów od i do poc. Nr 1315 a mianowicie pociąg Nr 1454. A z odjazdem z Gorlic o godzinie 10.20 i pociąg Nr 1455 A. Z odjazdem ze Zagórzan o godzinie 10.50.

5) Na linji Bielsko—Kalwarja: Pociąg Nr. 2318 uruchamia się do Kalwarji z odjazdem o godz. 10.37 przez co otrzyma on połączenie od poc. Nr 1211 od Krakowa. Pociąg Nr 2320 między Kalwarją a Wadowicami znosi się.

6) Na linji Zwardoń—Nowy Sącz: Pociągi Nr 1215 A. i Nr1216 przedłuża się od i do Dobrej i będą uruchamiane codziennie.

WISIELEC. Wczoraj rano przechodnie zauważyli na wale kolejowym między Bieżanowem a Dąbiem zwłoki wisielca. Nazwisko na razie nie ustalone.

WYPADEK W PODGÓRZU-BONARCE. Wczoraj na dworcu przetokowym w Podgórzu-Bonarce przetokowy Jan Książek został potrącony przez lokomotywę i doznał wstrząsu mózgu.

ZAGINIONA. Stanisław Wilgos. lat 15. rodem z Szczucowej. służąca u K. Bornsteina, przy ul. Radziwiłowskiej Nr 31 wydaliła się z domu 18 b. m. i dotąd nie wróciła.

SPROSTOWANIE. Stosownie do prośby Okręg. Komendy w Krakowie zamieszczamy po myśli par. 19 ust. pras. następujące sprostowanie notatki p. t.: „Ohydny gwałt na 17 letniej dziewczynie" zamieszczonego swojego czasu w naszem piśmie.

Nieprawdą jest jakoby zajście przedstawione w Gońcu z dnia 27 lipca b. r. p. t.: „Ohydny gwałt na 17 letniej dziewczynie" kiedykolwiek miał miejsce. Prokurator przy Sądzie okręgowym. Podpis nieczytelny.

„NOC KSIĘŻYCOWA NAD POLSKIEM MORZEM". Nokturn na fortepian. Ferd. Macalik. Wyd. Lira polska. Nakł. K. Idzikowskiego w Warszawie. Piękny utwór znanego u nas zaszczytnie muzyka i pedagoga muz. został nagrodzony na konkursie wydawnictwa muzycznego „Lira Polska" pierwszą nagrodą i pojawił się w pięknem sztychowem wydaniu dokonanem w litografji i sztycharni nut Konarzewskiego w Warszawie. Piękny utwór o melodji płynnej uchwytnej, oparty o harmonje nowoczesne posiada sentyment iście polski oraz wysoce rymującą treść muzyczną. Obliczony na pianistę nie rozporządzającego pierwszorzędną techniką stanie się, niewątpliwie jednym z ulubionych utworów **szczególnie młodocianych** pianistów. **St. Bursa.**

Ś. P. KLARA CZOP-UMLAUFOWA. Po długich i nadludzkich cierpieniach zmarła dnia 29 z. m. znakomita pianistka i świetna pedagogiczka. osierocając Instytut muzyczny, jedną z najpoważniejszych uczelni w kraju i mieście oraz liczną rodzinę. Obdarzona wyjątkowemi zdolnościami była w dziecinnych już latach ozdobą Konserwatorjum krakowskiego, które jako uczennica ś. p. Domańskiego i Żeleńskiego ukończyła chlubnie. Świetne początki uzupełniła zagranicą i pianistka zasłynęła w środkowej Europie jako doskonała wykonawczyni dzieł Bacha, Chopina a przedewszystkiem klasycznych kompozytorów starofrancuskich. W tej dziedzinie odtwórczości pianistowskich konkurowała niejednokrotnie zwycięsko ze słynną Klawecynistką Landoską. Zamążpójście i obowiązki żony i matki, które spełniała gorliwie, kazały jej osiąść w Krakowie i oddać się pedagogji muzycznej, której wynikami są liczni uczniowie i uczennice, oraz założenie Instytutu muzycznego, uczelni spełniającej obowiązki szerzenia kultury muzycznej na jednym poziomie z Konserwatorjum. Cześć Jej pamięci.

Z „P. Z. M. P.". Wydział Polsk. Związku Muz. Pedagogicznego zaprasza członków do gremialnego udziału w pogrzebie, nieodżałowanej ś. p. Klary Czop-Umlaufowej, który odbędzie się dziś o godz. 10 rano z kaplicy cmentarnej.

Podziemna kolej miejska w Rzymie.

Z „wiecznego" miasta donoszą, iż municypalność tamtejsza zawarła już umowę z pewnem włosko-francuskiem konsorcjum o budowę tamże **podziemnej kolei miejskiej.**

Kolej ta będzie zaczynała się u stóp **Monte Mario,** a następnie ma iść popod **Piazza del Popolo** i **Piazza Colonna** ku stacji kolei naziemnej i ku **Lateranowi.** Odnośne konsorcjum, rozporządzające narazie kapitałem 10 miljonów lirów, który może być podniesiony do 40 miljonów, obowiązało się dostarczyć szczegółowych planów kolei podziemnej w ciągu pół roku.

Archeolodzy rzymscy spodziewają się, że w czasie prac nad tą koleją zostanie uczynione niejedno odkrycie pod obecną powierzchnią miasta.

——— o o o ———

Najnowsze tańce.

W Brukseli odbył się ubiegłego tygodnia **kongres belgijskich zawodowych tancmistrzów** z udziałem delegatów holenderskich, angielskich, francuskich i duńskich.

Przewodniczący kongresu zaznaczył w swem wstępnem przemówieniu, że skutkiem międzynarodowej współpracy nauczycieli tańca **osiągnięto już wielkie wyniki** (sic!), a mianowicie, co się tyczy **przyzwoitego zachowania się wobec siebie osób tańczących** (!!).

Po zakończeniu obrad teoretycznych członkowie kongresu produkowali się **z nowemi kreacjami z dziedziny tańca.**

Z pomiędzy tych kreacyj uznano za najwięcej estetyczne i mające szanse powodzenia tańce następujące:

„Huppa-huppa", pomysłu pewnego Paryżanina, **„Jimska",** którego autorem jest jeden z tancmistrzów marsylskich i **„Five-Step",** wymyślony przez jednego z Anglików.

Powyższe zatem tańce będą w najbliższym sezonie zimowym obowiązkowymi na wszystkich dancingach w Brukseli, Paryżu, Londynie, Amsterdamie i Kopenhadze, a kiedyś może zawitają i do Polski.

——— o — o ———

Kursy gotowania dla... mężczyzn.

Nietylko gdzieindziej w Europie, ale nawet w bogatej Anglji życie staje się coraz cięższem, a ożenek coraz to ryzykowniejszem przedsięwzięciem. Toteż nad Tamizą zaczyna gwałtownie wzrastać liczba mężczyzn nieżonatych.

Pomysłowi Anglicy umieją wyzyskać każdą okoliczność praktycznie. Skutkiem tego pewien kucharz londyński, biorąc na uwagę wzrastającą liczbę kawalerów, otworzył dla nich **kursa gotowania** w tem mieście.

Na kursach tych młodzi i starzy kawalerowie uczą się, jak można bez pomocy niewiasty ugotować w kilkunastu minutach posiłek, odmieniające „menu" wedle pory roku i własnego smaku.

Tłumy zapisujących się na powyższe kursa kawalerów dowodzą, jak dobry pomysł miał ów kucharz londyński.

Ile wypala Kraków?

W dyrekcji państwowej fabryki tytoniu w Krakowie zasięgnęliśmy informacji co do obecnej **produkcji** fabryki, oraz **konsumcji wyrobów tytoniowych.**

Fabryka przerabia obecnie około **150.000 kg. surowca miesięcznie,** a **dochody,** uzyskane miesięcznie z przedaży wyrobów tytoniowych i tytoniu, wynoszą **6 miljonów złotych.** Największy zbyt mają **tytonie paczkowe po 25 gr.** (3 gatunki tureckiego), których **miesięcznie rozchodzi się 1,500.000 paczek w krakowskim rejonie,** zaś do **6 miljonów w okręgu województwa** krakowskiego. Tytoni **kartonowych** (Xanti, Najprzedniejszy macedoński itp.) sprzedaje się **w Krakowie** co miesiąc przeciętnie **2.500 kg.,** zaś **na całe województwo 12.000 kg. Papierosów** wszelakiego gatunku wychodzi **19 miljonów sztuk w Krakowie,** zaś **40 miljonów sztuk na całe województwo; cygar 300.000 sztuk, tytoniu fajkowego 100.000 paczek** na miesiąc.

Sam Kraków daje Skarbowi Państwa z rozprzedaży wyrobów tytoniowych ponad **2 miljony złotych dochodu miesięcznie,** co świadczy o tem, że największy zbyt ma fabryka w naszem mieście.

W stosunku do miesięcy wiosennych zapotrzebowanie tytoniu znacznie się wzmogło, to też fabryka musiała produkcję odpowiednio powiększyć.

Skutkiem wzmożonej produkcji **zaprowadzono dwie zmiany pracy,** tak, że robota odbywa się od godz. 7 rano do 3 popołudniu, oraz od 4 popołudniu do 8 wieczór. Dyrekcja nosi się z zamiarem rozszerzenia czasu pracy drugiej zmiany przy odpowiednio zwiększonej liczbie robotników.

GIEŁDA.

Kraków, 30 września.

DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH.

Waluty: Dolary 5.18 i pół (drobne).

Dewizy: Nowy Jork 5.18 i pół czek (płaca). Paryż 27.50, Szwajcarja 99.80 (żądają), Wiedeń 7.35.

Bank Przemysłowy	0.45
Ziemski Bank Kredytowy	0.13
Tohan	0.41—0.43
Zieleniewski	10.10—10.20
Cegielski, Poznań	0.71—0.72
Trzebinia	0.85
Górka	17.25
Siersza	4.50—4.30
Polska Nafta	0.40
Tłuszcze, Trzebinia	8.50
Porcelana, Ćmielów	0.62—0.63
Krakus	0.95—1.00
Chodorów	5.45—5.60
Chybie	7.75—7.90

AKCJE NA POGIEŁDZIE.

Jaworzno drobne 2.00 (towar), 25-tki — 16.50, Węglówki 0.03, Lokomotywy 0.59.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 30 września

Bank Handlowy 7.85, Bank Zachodni 2.—, Bank Związku Spółek Zarobkowych 7.25—7, Chodorów 5.20, Cegielski 0.71—070, Pocisk 2.35—2.50—2.40, Zieleniewski 9.90, Żyrandów 30.—,

WARSZAWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Waluty: Dolary 5.18 i pół.

Dewizy: Nowy Jork 5.18 i pół, Londyn 23.18—23.08, Paryż 27.25, Wiedeń 7.32 i pół, Praga 15.64 do 15.50, Belgja 25, Szwajcarja 99.50, Holandja 200.85.

Pożyczka złota 5.80, Pożyczka dolarowa 3.05.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych, 30 września. (PAT). Holandja 201 i trzy czwarte. Nowy Jork 532 i jedna ósma, Londyn 23.28, Paryż 27.40, Medjolan 22.85, Praga 15.60, Budapeszt 0.0068. Bukareszt 2.70, Belgrad 7.22 i pół, Sofja 3.80, Wiedeń 0.0073 i trzy czwarte.

ZE SPORTU.

Przesilenie w Łodzi na tle zawodowstwa. Jak donoszą pisma łódzkie, onegdaj odbyło się ściśle poufne posiedzenie prezesów wszystkich łódzkich klubów sportowych, zwołane przedewszystkiem z powodu fermentu, jaki powstał na tle pogłosek o uprawianiu przez poszczególne kluby i graczy zawodowstwa, niedozwolonego przez statut P. Z. P. N.

Na posiedzeniu tem był obecny delegat Polskiego Związku Piłki Nożnej w Krakowie. (Wiadomość ta wymaga potwierdzenia).

Treść posiedzenia musiała być rzeczywiście nader ciekawą, a może i zbyt silnie kompromitująca, gdyż na posiedzenie nie dopuszczono nawet wiceprezesów, nie mówiąc już, o jakimkolwiek przedstawicielu prasy.

Pewnem jest tylko, iż zebranie było nadzwyczaj burzliwe. Jeden z A-klasowych klubów zarzucił swemu bramkarzowi, iż ten za cenę kilkuset złotych przepuścił decydującą bramkę.

W związku z tą aferą poda się prawdopodobnie w najbliższych dniach Zarząd Ł. Z. O. P. N. do dymisji.

Jesienne regaty wioślarskie urządzone przez Oddział wioślarski Sokoła Krakowskiego w ub. niedzielę zgromadziły tylko na starcie oprócz gospodarzy osady A. Z. S. Sekcji Wioślarskiej. Poszczególne wyniki ważniejszych biegów przedstawiają się następująco:

Skify podwójne panów. 1) Sokół ster Trzciński, Grabowski, Pękalski. Skify pojedyncze panów: 1) A. Z. S. Długoszewski Włodzimierz. Czwórki klepkowe odkryte juniorzy: 1) AZS.: ster Popielówna, Hof, Baranowski, Preis, Bogdanowicz. Czwórki klepkowe odkryte, panie: 1) Sokół, ster Grabski, Sermetowa, Huczyńska, Grabowska, Laurinowa. Czwórki klepkowe panów: 1) Sokół: ster Długoszewski Jerzy, Borek, Iwelski, Litwin, Trzciński. Dwójki odkryte panów: 1) ster Długoszewski, Litwin H., Michalski.

Reprezentacja 2-giej kl. (Kraków)—Sosnowiec 0:0.
WARSZAWA. W. T. C.—Warszawianka 2:1.
Prasa—Artyści 3:3.
ZAGRZEB. Czechosłowacja—Jugosławja 2:0.
PRAGA. Sparta—Pardubice 6:1.
WIEDEŃ. Hakoah—Rapid 1:1.
Rudolfshügel—Slovan 3:2.
Wacker—W. A. C. 1:1.
Simmering—Sportklub 1:0.

Z TEATRU „NOWOŚCI".

Żółty kaftan.

operetka w 3 aktach W. Leona, przekład A. Domańskiego, muzyka Fr. Lehara.

(V) „Żółty kaftan", pierwsza premjera nowej dyrekcji teatru „Nowości", jest w szeregu utworów naddunajskiego kompozytora, dziełem ostatniej doby i jako takie znamionuje poważny zwrot w jego twórczości, która od pierwszych jego dzieł, w tej dziedzinie a raczej od pięknej „Wesołej wdówki" przeszła ewolucję, wskazującą na poważne pojmowanie zadań twórczości operetkowej. Ostatnio wystawione dzieło Lehara, wkracza już w dziedzinę opery zarówno ze względu na motywy, w większej części poważne, jakoteż na formę opracowania instrumentacyjnego, jakiego nie powstydziłby się najpoważniejsi twórcy dzieł operowych. „Żółty kaftan", acz posiada momenty operetkowe, jest raczej operą o zakroju dramatycznym.

Treść akcji rozgrywa się w Wiedniu (akt I i III) i w Pekinie i odznacza się prostotą fabuły. Dorodna córa (p. Czernekówna) wiedeńskiego radcy handlowego, Limbungera (p. Rewski), zakochuje się i zaślubia młodego chińskiego dyplomatę (p. Wesołowski) Sou-Chonga i wyjeżdża z nim do Chin. Dłuższy jednak pobyt tamże, wśród nowego otoczenia, niezbyt zabawnego, wywołuje nostalgję, wskutek której wraca nad modry Dunaj. Tu jednak odczuwa dotkliwie brak ukochanego męża i kiedy ten, trawiony tęsknotą, zjawia się w Wiedniu, pada w jego objęcia. Obok tej prostej w założeniu treści, grupuje się cały szereg scen i momentów, jużto malujących życie wiedeńskie, jużto chińskie, dzięki którym epizody wesołe następują po epizodach poważniejszych i czynią dzieło scenicznie ożywionem i pociągającem.

Wystawienie „Żółtego kaftana", jako pierwszej premjery, było ze wszech miar starannem a nawet — jak na środki, jakimi rozporządzają „Nowości" i otoczenie — wprost wspaniałe. Akcja ożywiona i na chwilę niesłabnąca, rozgrywa się wśród zupełnie nowych, pięknych i ze smakiem zestawionych dekoracyj i aparatu scenicznego, starannie dostosowanego (piękne meble w akcie I i III — efektowna dekoracja aktu II). Artystów odziano w barwne, piękne kostjumy chińskie w akcie drugim (parę członkiń chóru było odzianych niewłaściwie w japońskie kymona) i dodano cały sprzęt sceniczny, zestawiony pomysłowo i trafnie.

Artyści dołożyli starań, aby doskonałą reżyserję podnieść grą i śpiewem. Na czele wymienić wypada p. Czernekówną, elegancką przedstawicielkę „einer schneidigen Weanerin", której talent śpiewacki podniesiony pięknym głosem, o dużej kulturze technicznej, dający sposobność do rozwinięcia zasobów intuicji śpiewackiej, świetna gra sceniczna, podniesiona wspaniałością kostjumów, z dystynkcją noszonych od eleganckich toalet współczesnych do przepięknego kymona, pomogły stworzyć doskonałą postać sceniczną. Zdrowy, jędrny i piękny metaliczny organ p. Wesołowskiego znalazł pole dla swych walorów. — P. Kremerówna w postaci sympatycznej Chineczki Mi, siostry Chon-Chonga, zdobyła audytorjum dzięki nie tylko przepięknemu kostjumowi, lecz swobodnej grze, pełnej wiośnianego wdzięku: Świetnym typem wesołego Wiedeńczyka był p. Pilecki (młodszy), który doskonałymi „dodatkami" ożywił postć, bawiąc audytorjum. — Wspaniały w swej groteskowości typ starego Chińczyka, dał p. Cybulski. Obok tych głównych typów, doskonałe postacie epizodyczne stworzyli: pp. Berski, Rewski, Kostrzewski, Bojnarowski, Brzeziński, Wirówna, oraz cały szereg nienazwanych na afiszu osób. — P. Nadieżdina z p. Ciesielskim uświetnili pięknym baletem repryzę, której muzyczną część prowadził starannie dyr. Walewski.

Stanisław Bursa.

ADMINISTRACJA OTWARTA od godziny 9—12 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

CENY OGŁOSZEŃ

Za terminowe umieszczenia ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

OBOWIĄZUJĄCE OD 26-GO MARCA: Drobne ogłoszenia za słowo zł. 0.10 — dla poszukujących posad zł. 0.05 — za słowo drobne o treści matrymonjalnej zł. 0.12 — wiersz milim. jednoszpaltowy zł. 0.10 — wiersz w rubryce „Nadesłane" zł. 0.25 — wiersz milimetrowy po kronice zł. 0.40. — Ogłoszenia przed tekstem wiersz milimetrowy zł. 0.50.— Za układ tabelaryczny, kombinowany 50 procent. — Zamiejscowe ogłoszenia o 30 procent droższe.

„BAZAR POLSKI" S. A. w Krakowie (obok Głównej Poczty).

DZIAŁ BŁAWATNY. Płótna, perkaliki, oxfordy, markizety, crepe de chine, aksamity, flanele, barchany i t. p.
DZIAŁ WEŁNIANY. Kamgarny, welury, szewioty, struksy, twille, meltony, bostony, alpaki i t. p.
DZIAŁ GALANTERYJNY. Nici, przędza, fastryga, wstążki, hafty, motywy, fartuszki, ubranka, sukienki, sweatry, szale, bielizna, krawaty, kołnierze, spinki, skarpetki, pończochy i t. p.
DZIAŁ KONFEKCYJNY. Ubrania męskie, spodnie, koszule i kalesony robotnicze i t. p.
DZIAŁ OBUWIOWY. Obuwie, męskie, damskie i dziecinne.
DZIAŁ KOLONIALNO SPOŻYWCZY. Kawa, herbata, cukier, mąka, grysik, słonina, smalec, wódki i t. p.
DZIAŁ DOMOWO-GOSPODARCZY. Naczynia emaljowane, garnki kamienne, przybory kuchenne i t. p.
DZIAŁ PAPIEROWY. Przybory piśmienne i zeszyty szkolne, papier, atramenty, farby szkolne i t. p.
DZIAŁ KWIECIARSKI. Laury, kwiaty wazonowe, kwiaty cięte, bukiety, wieńce i t. p.
DZIAŁ MEBLOWY. Meble wykwintne i skromne, łóżka żelazne, umywalnie żelazne itp.
DZIAŁ KOSZYKOWY. Meble koszykowe, żardynierki, koszyki i t. p.
DZIAŁ AUTOMOBILOWY. Części zapasowe do automobilów ciężar. Graf et Stifta.

Ceny bezkonkurencyjne. Powodzenie „Bazaru" polega na taniości i dobroci towarów. Linie kolei elektrycznej 3, 5, 6 prowadzą przed sam budynek „Bazaru". Zamówienia telefoniczne uskutecznia się zaraz do domu zamawiającego. Zamówienia z prowincji wykonuje się odwrotnie. Telefon Nr. 395. 1065

Oszczędzacie dużo pieniędzy



jeśli nosicie obcasy i zelówki gumowe

BERSON

MAŁOPOLSKI
ZAKŁAD ODZIEŻY

PODGÓRZE, NADWIŚLAŃSKA L. 12, TEL. 221, 2202
Filja: KRAKÓW, UL. SZCZEPAŃSKA L. 3, TEL. 2028

UDZIELA KREDYTU TOWAROWEGO

SPŁACANEGO W CZTERECH RATACH MIESIĘCZNYCH

i poleca w wielkim wyborze i przystępnych cenach:

Wełny na kostumy, płaszcze i suknie damskie, na raglany, palta i ubrania męskie, na ubranka dziecięce.
Płótna krajowe i zagraniczne różnej szer. na bieliznę i pościel.
Zefiry i płócienka na koszule, bluzki i fartuchy.
Barchany i flanelki krajowe i zagraniczne różnej szer., na szlafroki, sukienki i pyjamy.
Markizety białe i kolorowe, gładkie i w desenie
Satyny pojedyncze i podwójne, gładkie i w desenie, na szlafroki i podszewki.
Opal biały batysty, brokaty' ręczniki kąpielowe, ręczniki odpasowane i z metra.
Wsypy zagraniczne podwójne i pojedyncze.
Kloty zagraniczne różnokolorowe.
Gotowe ubrania męsk. zarzutki, raglany i palta.
Koce wełniane i bawełniane.
Chustki zimowe, pledy, chustki na głowę, skarpetki, pończochy damskie.
Płaszcze gumowe męskie i damskie.

OBUWIE męskie, damskie i dziecinne.

Z kredytu towarowego korzystać mogą wszyscy urzędnicy państwowi, instytucyj samorządowych, oraz przedsiębiorstw prywatnych.

Ogrodzenia nietylko tańsze od drewnianych lecz estetyczniejsze i trwalsze.

Kompletne ogrodzenia z siatki drucianej zwykłe i ozdobne wraz z bramami i furtkami, jak również ogrodzenia kombinowane z drutem kolczastym, poleca:

Firma

W. Kucharski

Spółka Akcyjna
Fabryka drutu i wyrobów drucianych

KRAKÓW

Romanowicza l. 5.
Telefon 277.

Adres tel. „Matalgor"
Dostawa szybka duży zapas siatek na składzie. Oferty i prospekty na każde żądanie.

DROBNE OGŁOSZENIA

ZGUBIONĄ kartę odroczenia na nazwisko Leśny Ludwik — unieważnia się. 1066

PRACOWITA i zdolna panna z kilkuletnią praktyką kasjerki i ekspedjentki w sklepie korzennym i tytoniowym, poszukuje jakiejkolwiek pracy w tymże zakresie. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Gońca Krakowskiego" pod: „Skromne wynagrodzenie". 1064

EMERYTOWANY urzędnik, dotknięty nieuleczalną chorobą, mający żonę również ciężko chorą, prosi litościwe serca o wsparcie. Datki przyjmuje Adm. „Gońca Krakowskiego", Dunajewskiego 7.

MŁYNY uniwersalne dla wszelkich celów wydające przemiał każdej grubości dostarcza: B/T. Jarecki i Buki. Warszawa, Hoża nr. 37. Tel. 405—25

MASZYNY do szycia znane „Kasprzyckiego". Hurtowo-Detalicznie-Raty. Warszawa, Marszałkowska l. 153. Zamawiać można listownie. 820

3 metry sukna kordu wełnianego za 16 złotych.

Nie więcej jak za **16** złotych można otrzymać nadesłane 3 metry dobrego sukna, solidnego, nośnego, w kolorach modnych, bronzowych, szarych, zielonych, piaskowych i niebieskich, karre czy w paskach lub gładkich. **Najwięcej zdatne do ubrań męskich i kostjumów damskich.** Szerokości 140 cm. Towar zostaje wysłany po otrzymaniu 5 zł. zadatku pobieraniem należności resztującej pocztą. Opakowanie i wydatki pocztowe zostają doliczone.

FIRMA HANDLOWA „WYGODA" W BIAŁYMSTOKU.
Skrzynka pocztowa Nr 60.

HEMOROJDY

znane dobrze pod nazwą **„Varicol"** Czopki hemoroidalne **A. GĄSECKIEGO** usuwają ból, pieczenia krwawienia, swędzenia, zmniejszają guzy (żylaki). Żądać w aptekach i składach aptecznych.

Mamy do oddania większą ilość

SKÓR KRÓLICZYCH

wygarbowanych, w kolorach naturalnych. Również farbowane na skunks, sobole i czarne. Ceny korzystne.

PRZEMYSŁ FUTRZANY T. z o. p.
Poznań, Rynek Śródecki 15.

Czy chcesz być piękną?

pozbyć się bez śladu piegów, opalenizmy zmarszczek na twarzy?
Więc używaj kremu metamorfoza
„PIEGOL"! Żądać w składach aptecznych i aptekach.

„SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA" (z kogutkiem)

znakomicie ułatwiają funkcje organów trawienia

Idealny naturalny środek przy chronicznych zaparciach i przeciwko otyłości. — Sprzedają apteki i składy apteczne.

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE

ZMIĘKCZA I USUWA CHOLEKINAZA H. Niemojewskiego

KAMIENIE SCHODZĄ BEZ BOLU. ATAKI W ZUPEŁNOŚCI USTAJĄ. **Objawy** (początkowe): Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenie w kiszkach. Bóle i zawroty głowy. Silne podenerwowanie. **Objawy** (podczas ataków): W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — pasie — krzyżu i sięga aż pod łopatki, wzdęcia brzucha, rozsadzanie żeber i parcie na kiszkę stolcową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, żółtaczka

Bliższych informacji udziela: Aptekarz-fizjolog **H. NIEMOJEWSKI, Warszawa, Nowy Swiat Nr. 5.**

ZAKŁAD KUŚNIERSKI
STANISŁAWA ZIEMBIŃSKIEGO

KRAKÓW, UL. KOPERNIKA L. 6.

Przyjmuje wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące — po cenach bardzo przystępnych.

Wykonanie solidne.

Odpowiedzialny redaktor: Dr. Władysław Świrski. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.